

# Wiadomości Diecezjalne

## LUBELSKIE

### Akta Stolicy Apostolskiej.

„Motu proprio“ o skoordynowaniu Papieskich Dzieł  
Misyjnych.

PIUS XI PAPIEŻ.

Poprzednik Nasz ś. p. Benedykt XV w piśmie okólnem *Maximum illud*, ogłoszonym dnia 30 miesiąca listopada roku 1919, w którym szeroko rozprawiał o rozmaitych sprawach, dotyczących Misyj zagranicznych, z powodu wielkich ich potrzeb, zachęcał wszystkich dobrych ludzi, aby według możliwości nieśli im pomoc a nadto pisał: „Stąd przedewszystkiem pragniemy, aby hojność katolików wspierała instytucje, niosące pomoc misjom. Pierwszą jest, która się nazywa *Dziełem Rozkrzewiania Wiary*, niejednokrotnie przez poprzedników Naszych zalecaną, pragniemy, aby św. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary dołożyła usilnych starań w osiągnięciu jaknajobfitszych z niej owoców, wiele bowiem powinno płynąć z niej środków na podtrzymanie Misyj istniejących i mających powstać; mamy zaś nadzieję, że świat katolicki nie dopuści do tego, aby, gdy inni dla szerzenia błędów opływają w środki, nasi krzewiciele prawdy walczyli z biedą. Inna instytucja, którą również usilnie zalecamy wszystkim, jest *Dzieło Św. Dzieciństwa*, którego zadaniem jest czuwanie, aby umiarkowanym dzieciom niewiernych był udzielany chrzest, i ta tembardziej zasługuje na polecenie, że nawet dzieci mogą w niej brać udział... Nie należy również pominąć *Dzieła Św. Piotra*, które dąży do wychowania i nauki kleru tubylczego“. — My zaś w piśmie okólnem *Rerum Ecclesiae*, ogłoszonym dnia 28 miesiąca lutego roku 1926, również omawialiśmy sprawę Misyj, jako tę, o którą starać się winniśmy ze względu na Nasz urząd Apostolski; tam też o Dziełach papieskich, jak je nazwaliśmy, rozprawiając, pisaliśmy: „Lud chrześcijański powinien iść z pomocą *Dziełu Rozkrzewiania Wiary*, jako najprzedniejszemu z pomiędzy innych dzieł misyjnych, wspierających istniejące i mające powstać misje... z taką hojnością, jaka całkowicie odpowiada potrzebom... Do tego przedniejszego *Dzieła Rozkrzewiania Wiary*

dołączają się dwa, inne... które, ponieważ Stolica Apostolska uznała je za swoje, wierni Chrystusowi ponad inne Dzieła, które mają sobie wytknięte specjalne jakieś cele, powinni popierać ofiarami i datkami; jedno z nich mianowicie: *Św. Dzieciństwa* i drugie zwane *Św. Piotra Apostoła*. Tamto... ma na celu organizowanie dzieci, któreby się przyzwyczajały ze swej własności popierać wykup dzieci od niewiernych, które narażone są niejednokrotnie nie wyrzucanie lub zabijanie; jak również na ich katolickie wychowanie; tego zaś celem jest za pomocą modlitwy i zebranych pieniędzy osiągnąć to, aby wybranych krajowców wychować w Seminarjach i doprowadzić do święceń kapłańskich, aby tem łatwiej można było ich współplemieńców doprowadzić do Chrystusa i utwierdzić w Wierze... Jedno i drugie Dzieło, jako pomocnicze pierwszorzędne, jak staraniom Biskupów ś. p. poprzednik Nasz Benedykt XV... ..zalecał, tak i My polecać nieustajemy". — Jakoż częstokroć i słowem i pismem przy danej sposobności rozprawialiśmy o tych papieskich Dziełach Misyjnych, zachęcając ludzi dobrej woli, aby je wspierali. I chcemy tu publicznie stwierdzić, że istotnie wielu Biskupów i mężów z pomiędzy jednego i drugiego kleru i ludu świeckiego było takich, którzy nieśli Nam czynną pomoc do popierania usiłowań misjonarskich. Za ten zapal apostolski składamy wielkie dzięki Bogu, jak również zdobimy chwałą należną tych, którzy tak hojnie i starannie odpowiedzieli na wezwanie Powszechnego Ojca. Zważywszy to, jak również mając przed oczyma potrzeby misyj, uważamy za wskazane postawić pewne normy do skoordynowania Papieskich Dzieł Misyjnych dla ich wzrostu, nie dążąc do zespolenia ich w jedno i toż samo; pragniemy bowiem, aby każde z tych Dzieł miało swoje prawa i swoje przepisy i według swego celu osiągało korzyści, i mamy nadzieję, że one, w ten sposób i w tym porządku ustanowione, tym duchem miłości i braterskiego stosunku wspólnie będą wzrastały, jakiemi pomiędzy sobą powinny być połączone te stowarzyszenia, które i noszą zaszczytne miano *Papieskich*, i wspólnie dążą do tak świętego i szlachetnego celu.—Wobec tego z własnej pobudki i pełnej świadomości, jak również po należytem rozważeniu Naszem, polecamy do wykonania co następuje: — I. Sekretarz generalny św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, jak jest Prezesem generalnym *Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary*, tak będzie Prezesem generalnym *Papieskiego Dzieła Św. Piotra Apostoła* — dla wychowania kleru tubylczego, jak to było postanowionem od początku przez św. Kongr. Rozkrzewiania Wiary. — II. Sekretarz generalny *Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary* ma być stale członkiem Rady Generalnej *Papieskiego Dzieła Św. Piotra Apostoła*; jak również Sekretarz generalny *Papieskiego Dzieła Św. Piotra Apostoła* prawnie będzie członkiem Rady Generalnej *Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary*. — III. Dla zarządu *Papieskimi Dziełami Misyjnymi* powstaje Najwyższa Rada (czyli *Najwyższy Komitet*); będzie on się składał z Prezesa *Papieskich*

Dzieł Misyjnych, Sekretarzy generalnych tych Dzieł i po jednym członku z każdego Dzieła, przez nie wybranym. — IV. Przewodniczyć ma temu Komitetowi Prezes Papieskich Dzieł Misyjnych, który też ma go zwoływać stosownie do potrzeby. — V. Zadaniem Komitetu będzie czuwać nad tem, by każde Dzieło mogło porządnie i z pożytkiem rozwijać swą działalność, jak również załatwiać mogące powstać pomiędzy rozmaitemi Dziełami trudności. — VI. W poszczególnych krajach Dyrektor Krajowy Dzieła *Rozkrzewiania Wiary* jednocześnie ma by Dyrektorem Dzieła *Św. Piotra Apostoła* (o ile ono istnieje). — VII. Również w poszczególnych krajach Sekretarz krajowy Dzieła *Rozkrzewiania Wiary* z prawa ma być członkiem Rady Dzieła *Św. Piotra Apostoła*, i Sekretarz Dzieła *Św. Piotra Apostoła* członkiem Rady Dzieła *Rozkrzewiania Wiary*. — VIII. W każdym kraju powinien być *Komitet Krajowy* Papieskich Dzieł Misyjnych, istniejących w kraju, Sekretarzy tychże Dzieł i z jednego członka Rady każdego z tych Dzieł, wybranego przez Radę. — IX. Obowiązkiem tego Komitetu, którego przewodniczącym jest Dyrektor Krajowy Papieskich Dzieł Misyjnych, będzie troska o wspólne dobro tych Dzieł, w każdym kraju istniejących oraz godzenie trudności, któreby pomiędzy różnemi Dziełami mogły powstawać. — X. Wszystkie Papieskie Dzieła Misyjne, powinny mieć jedno *Wspólne Pismo Urzędowe* (*Commentarium generale*) jak również wspólne *Pismo Krajowe* (*Commentarium nationale*). Aby zaś nie brakowało czytelnikom żadnych wiadomości, dotyczących dzieł misyjnych, należy zachować wystarczające i stałe miejsca dla Dzieł: *Rozkrzewiania Wiary*, *Św. Piotra Apostoła* i *Św. Dzieciństwa*. Inne publikacje (poza wiadomościami wskazanemi) mogą być umieszczane tylko ze względów wyjątkowych, nie zaś ogólnych z aprobatą czy to Powszechnego, czy też Krajowego Komitetu, *Wspólne Pismo* (*Commentarium generale*) podlega uprzedniej cenzurze św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. — Żądamy, aby nadal, co zresztą było i dawniej, Papieskie Dzieła Misyjne podlegały św. Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, której są one wielką pomocą. Obowiązkiem więc tej św. Kongregacji będzie szczególniejszą pieczę otoczyć te Dzieła Papieskie i czuwać pilnie nad ich rozwojem; o czem mają być składane Nam sprawozdania w określonych terminach, lub o ile tego będzie wymagała jakaś szczególniejsza racja. — W tych staraniach i troskach, przez które usiłujemy popierać Papieskie Dzieła Misyjne, każdy rzetelny człowiek uzna, jak Nam zależy na tem, aby one z dnia na dzień coraz to więcej wzrastały i kwitły dla zbawienia wielkiej liczby dusz, i jak wdzięcznem sercem odnosimy się do tych wszystkich, którzy w jakikolwiekby sposób je popierają, a przede wszystkim starannych Biskupów i tych wszystkich mężów jednego i drugiego kleru, którzy współdziałają z Nami w rozkrzewianiu Królestwa Chrystusowego po całym świecie. — To zaś, cośmy w tem Piśmie Naszem postanowili, nakazujemy uważać za stałe i nieodmienne, bez względu na jakiegokolwiekby przeciwne za-

rządzenia. — Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 24-go miesiąca czerwca, w uroczystość św. Jana Chrzciciela, roku 1929, Pontyfikatu Naszego ósmego.

*PIUS PAPIEŻ XI.*

### Przemówienia Ojca św. do pielgrzymki polskiej.

Dnia 4 b. m. Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji pielgrzymkę polską. Na audjencji obecni byli: Marmaggi, Nuncjusz Apostolski w Polsce, Ks. Ks. Arcybiskupi: Jałbrzykowski, Mańkowski, Biskupi: Radoński, Szlagowski, Lisowski oraz wielu prałatów i księży, wreszcie cały zespół członków ambasady polskiej przy Watykanie na czele z p. Janikowskim.

### *MOWA PAPIEŻA.*

Niezwykłe szczęśliwi jesteście, — mówił Ojciec św., najmilsi synowie widząc Was u stóp Swoich, tak licznie zebranych i ożywionych tak gorącemi względem Nas uczuciami. Wymownym dowodem Swych uczuć jest przedewszystkiem sama Wasza obecność w Wiecznym Mieście. Przybyliście tu z dalekich stron, pomimo licznych trudności, niewygód i wydatków związanych z długą i uciążliwą podróżą. Przybyliście tu, aby zobaczyć Ojca chrześcijaństwa i Zastępcę Chrystusa Pana na ziemi, otrzymać z rąk Jego ojcowskie błogosławieństwo, aby oglądać Swą Macierz, św. Kościół rzymski, matkę wszystkich kościołów. Przybyliście w licznym zespole, składającym się z przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów społecznych, zjednoczeni duchem miłości i zgody wzajemnej. Przyszli tu z Wami liczni przedstawiciele duchowieństwa polskiego, tego duchowieństwa, którego zalety poznaliśmy zbliska, duchowieństwa na którego owocną pracę pasterską nad duszami Waszemi i nad rozszerzeniem Królestwa Bożego patrzyliśmy własnymi oczyma w miastach i wioskach polskich. A przedewszystkiem podnieść należy, że przyśliście tu z najodleglejszych zakątków Polski i ze wszystkich dzielnic Waszych, sięgających od Pomorza aż do Zakopanego, od Kalisza aż daleko poza Łuck, pod przewodnictwem licznego zastępu swych dostojnych Pasterzy, którzy na jednej ze swych konferencyj uchwalili zorganizowanie obecnej pielgrzymki, co jest godne wielkiego uznania i pochwały.

Dla powyższych względów niezwykle miłą dla Nas jest Wasza pielgrzymka, a w szczególniejszy sposób dla tego, że przybywacie z ziem polskich, którąśmy osobiście, zbliska i dokładnie poznali, przebiegając i zwiedzając ją wzdłuż i wszerz od krańca do krańca, aż do zakątków najbardziej oddalonych, tak, że powiedzieć możemy, iż drogi Kraj polski (caro paese di Polonia) znamy tak dokładnie, jak własny kraj ojczysty.

Nasza radość jeszcze bardziej wzrasta, gdyż bierzemy pod uwagę dwie doniosłe pobudki duchowe, które Was skłoniły do przedsięwzięcia tak długiej i uciążliwej podróży. Pierwsza z tych pobudek — to wzgląd na Naszą osobę. Przybywacie do Rzymu,

jako członkowie wielkiej rodziny katolickiej ze wszystkich stron świata, aby uczestniczyć w uroczystościach z okazji Naszego jubileuszu kapłańskiego, oraz aby oświadczyć, że ta uroczystość Nasza nie uszła Waszej uwagi.

Dziękując Wam za ten dowód miłości i przywiązania, podnieść musimy inny jeszcze motyw, który Was przywiódł do Nas. Przyśliście do Miasta Świętego przede wszystkim dla tego, by z Naszego jubileuszu uczynić swój jubileusz, przekształcając jubileusz Ojca na jubileusz dzieci, Nasz jubileusz kapłański na Swoj jubileusz duchowy.

Przyszliście, aby skorzystać z tych nadprzyrodzonych skarbów, któreśmy ofiarowali w tym roku jubileuszowym całemu światu katolickiemu; ze skarbów wiary prawdziwej pobożności i wspólnej modlitwy, które są tak miłe Sercu Jezusowemu; ze skarbu Sakramentów św., odpustów oraz innych pociech i pomocy duchowych.

Z tych cennych łask i skarbów jubileuszowych moglibyście byli skorzystać, pozostając w kraju Waszym. Wy jednak wolicie dotrzeć do samego źródła, aby obficie zaczerpnąć łask i skarbów duchowych w świątyniach i bazylikach rzymskich, katakumbach i w innych miejscach świętych, gdzie wszystko żywo przemawia do umysłów i serc, głosząc triumf wiary, piękno życia chrześcijańskiego, niezniszczalną moc męczeństwa i cnoty. Tu w Wiecznym Mieście wszystko namacalnie wskazuje Wam na Boskie pochodzenie naszej wiary i Kościoła rzymsko-katolickiego, którego wszyscy jesteśmy dziećmi; tu przebywa Zastępca Chrystusa Pana na ziemi, Namiestnik św. Piotra, który niezależnie od tego, jakie imię nosi i skąd tu przybył, żywo nam przypomina i uzmysławia złoty łańcuch, wiązany nierozzerwalnie nasze dzieje kościelne z dziejami Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i założyciela Kościoła, który ciągle w kolei wieków powtarza do Namiestników św. Piotra, Biskupów Rzymskich to samo, co ongiś oświadczył Księżciu Apostołów: „Ty jesteś Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go”. „A oto ja jestem z Wami aż do skończenia świata”.

Do tego środowiska, obfitującego w święte pamiątki, pełnego niewysławionego uroku i nadprzyrodzonego namaszczenia i mocy przybywacie, Wy, wraz z kapłanami, aby pozyskać łaski jubileuszowe i dowieść całemu światu, jak wysoko cenicie sobie dobro nadprzyrodzone i jak ściśle współdziałacie z duchowieństwem Waszym, czuwającym nad duszami Waszemi. To wszystko napełnia serce Nasze wielką i świętą radością, gdyż Pan Bóg najwyższą pieczę nad waszemi duszami Nam powierzył, i w dniu Sądu ostatecznego musimy za nie zdać rachunek. Czyż może być dla Nas coś bardziej pocieszającego, jak Wasze usilne zabiegi i wspaniałomyślne poczynania, zmierzające do uświęcenia dusz Waszych.

Witamy Was w Wiecznym Mieście również jako dzieci Polski, która od wielu wieków zajmuje tak wybitne i poczesne miejsce wśród państw chrześcijańskich i w wielkiej rodzinie na-

rodów katolickich, co stanowi słuszną dumę i chlubę Waszą. Musimy zaraz jednak dodać, że ta okoliczność pociąga za sobą wielką odpowiedzialność. Ta wielka, święta, cenna spuścizna, jaką przekazali Wam ojcowie Wasi, a której broniliście w oczach Naszych z taką troskliwością i z takim męstwem, mimo tylu cierpień, przeszkód i burz, które szalały nad krajem Waszym, ta święta spuścizna winna stanowić miarę i zakres Waszej odpowiedzialności wobec Boga i Kościoła. Wiemy doskonale, że niepotrzeba Was zachęcać do tego, abyście kochali Waszą spuściznę i strzegli jej, gdyż życie Wasze jest wymownym dowodem, jak ją cenicie. Dlatego jednak, żeśmy przebywali w ciągu dłuższego czasu wśród Was, a myśl Nasza raz poraz biegnie do Waszych stron, ze szczególną troską śledzimy losy i życie religijne Waszego kraju, stan Kościoła i rozwój Królestwa Bożego wśród Was, i dlatego też *muszę ostrzec Was, jak ongiś Chrystus ostrzegał apostołów, mówiąc do nich: „Czuwajcie i módlcie się”*. Czuwajcie, gdyż grożą Wam *niebezpieczeństwa i zasadzki podstępne*. Wróg wszelkiego dobra, którego Chrystus Pan nazwał bramami piekielnymi, nie śpi, ale czuwa i *działa wśród Was*. Mam tu na myśli przede wszystkim *sektę masońską*, która szerzy swe przewrotne zasady i zgubne wpływy również i w Polsce, usiłując w szczególności zniszczyć Waszą świętą i cenną spuściznę duchową i religijną, która stanowi mocną chlubę Waszą. Dlatego też, powtarzam, czuwajcie, gdyż wróg nie śpi, a więc i Wam niewolno zasypiać.

A następnie, módlcie się. Albowiem wrogów wszelkiego dobra nie zdoła pokonać żadna ludzka siła bez pomocy łaski Bożej. Trzeba zawsze się modlić i nigdy nie ustawać. Przodkowie Wasi zostawili Wam wzniosłe wzory mężów modlitwy. Nic przeto dziwnego, że i Wy umiecie się modlić. Byliśmy tego świadkami; przebywając wśród Was, niejednokrotnie byliśmy wzruszeni do głębi i zdumieni gorącymi objawami Waszej pobożności i modlitwami ludu Waszego w miastach i w wioskach. A więc nie przestajcie i teraz modlić się i czuwać. Trzeba jednak dodać jeszcze, że musimy *pracować i działać*. Czuwać, modlić się i pracować! Przede wszystkim czuwać, aby wiedzieć, jak pracować i w jakim kierunku działać. Następnie modlić się, gdyż bez modlitwy bezskuteczna i nieowocna będzie praca. A modlić się należy z wielką żarliwością i ufnością, gdyż tylko od Boga spodziewać się możemy skutecznej pomocy w walce z wrogami Wiary i Kościoła; a przytem trzeba z taką energją, z takim poświęceniem, zaparciem się siebie i z zapałem pracować i działać, jak gdybyśmy tylko na swoje siły liczyć mogli i od naszych wysiłków zależał cały rezultat naszej pracy. Tak nauczał słowem i przykładem wielki święty i wielki pracownik w Kościele katolickim, św. Ignacy Loyola.

Zapytacie: jak mamy pracować? Co mamy czynić? Przede wszystkim żyć prawdziwie po chrześcijańsku. Albowiem akcja — to życie. Cóż warte życie bez akcji? Czyż akcja nie jest wybitnym i głównym objawem życia? A więc trzeba pracować

i działać, by rozwijać i wzmacniać życie chrześcijańskie i Wasze chwalebne tradycje religijne, które odziedziczyliście po Waszych przodkach.

Z wielką radością i pociechą muszę stwierdzić, że Wasi Biskupi owocnie pracują w tym kierunku, gorliwie zabiegając o powstanie i rozwój tych organizacji i poczynań społecznych, które określamy mianem „Akcji Katolickiej“. Obecnie „Akcja Katolicka“ jest niczem innym, jak żywotnym objawem życia katolickiego. A przeto winni wszyscy bez wyjątku z całą energią, z zapałem, z synowską uległością współdziałać z szlachetnymi poczynaniami Waszych Biskupów i Kapłanów. Powinniście spieszyć im z pomocą w miarę możliwości i każdy w swoim zakresie i w dziedzinie swej pracy: starsi i młodzi, bogaci i biedni, sfery inteligentne i lud prosty.

Gdy każdy z Was będzie działał w miarę swych sił i zdolności, to niewątpliwie wkrótce nastaną w Polsce dla sprawy katolickiej dni triumfu i chwały, gdyż rozpoczyna się tam okres wielkiego i bogatego żniwa na polach życia katolickiego i pracy katolickiej.

W tej myśli i z tą błogą nadzieją w duszy udzielam Wam tego błogosławieństwa, którego spodziewacie się od Nas, a którego udzielamy Wam z radością, jako znaku widomego łask jubileuszowych. Błogosławimy Wam wszystkim i każdemu w szczególności. Błogosławimy Waszej pracy społecznej i Akcji Katolickiej, której wielce wymownym dowodem i wyrazem są te oto sztandary organizacji katolickich, które to przed sobą widzę. Błogosławię wszystkim Waszym Biskupom, Kapłanom, zgromadzeniom zakonnym, mieszkańcom miast i wsi, a zwłaszcza ukochanej młodzieży, która jest przyszłością Waszego narodu. Udzielamy wreszcie błogosławieństwa całej Waszej zmartwychpowstałej Ojczyźnie, którą oddajemy pod opiekę Serca Jezusowego, by po wsze czasy pełniła swą szczytną misję przekazaną jej przez Waszą chlubną tradycję.

## **Z Kurji Biskupiej.**

Wojewoda Lubelski  
L. 251/Sm.

Lublin, dn. 8 października 1929 r.

### **W sprawie budownictwa ogniotrwałego.**

Dotkliwą bolączką życia gospodarczego wsi naszej jest syzyfowa praca odbudowy nieustannie narażonych na niebezpieczeństwo ognia drewnianych budynków, krytych łatwopalnym materiałem i dlatego padających w nader krótkich odstępach czasu ofiarą powtarzających się niszczycielskich masowych pożarów, mimo energicznej akcji przeciwogniowej.

Z tego wynika konieczność zarzucenia dotychczasowego systemu budownictwa drewnianego i podjęcia gruntownej prze-

budowy wsi naszej, celem jej uodpornienia przeciw niebezpieczeństwu pożarów, przez wejście na drogę budownictwa ogniotrwałego. Wieś, którą zastaliśmy łatwopalną — bo drewnianą — należy przeobrazić w murowaną. A przede wszystkim musi jak najrychlej zniknąć z sylwety naszej wsi — wprawdzie malownicza i tradycyjna starosłowiańska słomiana strzecha, a miejsce jej winno zająć mniej poetyczne, ale bardziej praktyczne ogniotrwałe pokrycie dachu.

Jako pierwszy etap realizacji tego zadania zwrócenia budownictwa wiejskiego na zdrowe i postępowe tory wydany został b. r. № 23 Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego, który został poświęcony wyłącznie sprawie przebudowy wsi, osad i miasteczek (ogniotrwałe krycie dachów, cegielnie polowe), którego trzy egzemplarze pozwalam sobie przesłać Ekselencji w załączeniu dla informacji.

Dziennik ten zawiera:

1) Moje zarządzenie do wszystkich P.P. Przewodniczących Wydziałów Powiatowych, Burmistrzów miast niewydzielonych oraz Wójtów i Sołtysów na terenie podległego mi Województwa w sprawie przebudowy wsi i osad, oraz miasteczek, celem ich uodpornienia przeciw niebezpieczeństwu pożarów ze szczególnem uwzględnieniem ogniotrwałego krycia dachów.

2) Wzór uchwały Sejmiku Powiatowego w sprawie wydania szczegółowych miejscowych przepisów budowlanych,

3) Warunki uzyskania kredytów państwowych na zakupno przez ludność materiałów ogniotrwałych na krycie dachów (eternit, blacha, dachówka palona oraz dachówka cementowo-piaskowa),

4) Wzór regulaminu dla gminnych komisji przeciwpożarowych,

5) Komunikat przedstawiający dotychczasowy rozwój cegielnictwa polowego na terenie Województwa Lubelskiego i sposób zakładania najprymitywniejszych urządzeń cegielnianych.

6) Wyjaśnienia co do warunków kredytów ulgowych z Powszechnego Zakładu Ubezp. Wzajemn. dla samorządów na zakładanie wytwórni i składów ogniotrwałych materiałów budowlanych.

Dla naocznego zilustrowania myśli przewodniej broszury został tekst jej uzupełniony dwoma rycinami, z których jedna przedstawia drewniak kryty blachą, który ocalał w czasie masowego pożaru, oraz prymitywną cegielnię polową z najbliższych okolic Lublina.

Aby jednak państwowe władze powiatowe oraz miejscowe organa samorządowe mogły skutecznie przeprowadzić plan uodpornienia wsi przeciw niebezpieczeństwu pożarów, potrzebną jest nieodzownie jaknajżywsza i najściślejsza współpraca z nimi w danym kierunku ze strony wszelkich czynników i organizacji społecznych rozwijających działalność kulturalną i wychowawczą wśród ludności wiejskiej i mających wpływ na nią, wśród których na pierwszy plan wysuwa się *Duchowieństwo parafjalne*.



W zrozumieniu doniosłej roli jaką Duchowieństwo parafjalne może odegrać w *spopularyzowaniu idei ogniotrwałego budownictwa wiejskiego*, pozwalam sobie niniejszem prosić Waszą Ekselencję, ażeby w trosce o zapewnienie parafjanom lepszych warunków bytu, przez zabezpieczenie od głodu i nędzy, jakie za sobą sprowadza ogień nawet na najzamożniejszych włościan, zechciał ze swej strony zalecić Duchowieństwu parafjalnemu *współdziałanie z władzami państwowymi i samorządowymi* w tej akcji przez wygłaszanie z kazalnicy kościelnej odpowiednich pouczających okolicznościowych przemówień względnie urządzenie odnośnych pogadank łącznie z Nauczycielstwem szkół powszechnych

Ażeby umożliwić szczegółowe poinformowanie się Duchowieństwa parafjalnego o całokształcie zagadnienia i zamierzeniach władz w danym kierunku, oraz aby nie obciążyć kancelarii Waszej Ekselencji, względnie Kurji Biskupiej trudem wysyłki wspomnianego numeru Dziennika urzędowego do zainteresowanych parafji, poleciłem rozesłanie odnośnego zeszytu wszystkim Księżom Proboszczom bezpośrednio z kancelarii Urzędu Wojewódzkiego.

Z wysokiem poważaniem

Wojewoda Lubelski

*A. Remiszewski.*

Kłęska pożarów rzeczywiście niszczy w zastraszający sposób dobytek naszego ludu. Trzeba wszelkiemi siłami pracować nad krzewieniem budownictwa ogniotrwałego. Duchowieństwo ma obowiązek moralny dla dobra ludu podejmować w tym celu usiłowania i łącznie z władzami państwowymi i ludźmi świątliwymi urządzać pogadanki o tym przedmiocie, pomagać do zakładania cegielni lub współdzielni budowlanych. Wzywamy Duchowieństwo, aby powyższe usiłowania p. Wojewody Lubelskiego popierało i do tej akcji społecznej, obywatelskiej wniosło swą pracę.

Lublin, d. 10 października 1929 r.

† Marjan Leon, Bp. Lub.

## **Zmiany wśród duchowieństwa.**

Proboszczowie: Ks. Jan Jędrzejewski z par. Wielącza do parafji Pawłów. Ks. Piotr Tarkowski z par. Pawłów do par. Wielącza. Ks. Andrzej Jakubiec, wikar. par. Biskupice do par. Kraczwice. Ks. Władysław Grzebalski, wikar. par. Józefów Bił., do par. Branew. Ks. Julian Jakubiak, wikar. par. św. Pawła w Lublinie do par. Czwartek w Lublinie.

Administratorzy: Ks. Błażejowi Nowosadowi, wik. par. w Gorecku został czasowo powierzony zarząd parafją w Gorecku. Ks. Ignacemu Stachurskiemu, wikar. par. w Tomaszowie został czasowo powierzony zarząd par. w Tomaszowie Lubelskim,

Ks. Wiktorowi Możejce został powierzony zarząd nowotworzącej się parafji w Chmielu.

Prefekci: Ks. Czesław Derecki, wik. par. Gorzków na prefekta do Zamościa. Ks. Antoni Nowak z par. św. Agnieszki w Lublinie na prefekta szkół powszechnych do Chełma. Ks. Jan Samolej prefekt z Zamościa na Rektora kościoła św. Jerzego i prefekta szkół w Biłgoraju. Ks. Edward Szabelski, prefekt szkół i Rektor kościoła św. Mikołaja w Zamościu został przeniesiony na także stanowiska do Hrubieszowa. Ks. Aleksander Chawryluk na prefekta do Krasnegostawu. Ks. Dżakon Stanisław Lipski został mianowany prefektem szkoły powszechnej № 15 na Kośminku w Lublinie. Ks. Stanisław Mieszczkański, prefekt szkoły № 3 w Lublinie został przeniesiony na prefekta szkoły № 18 w Lublinie. Ks. Dr. Antoni Jaworowski został upoważniony do nauczania religji w gimnazjach żeńskich SS. Urszulanek i p. Heleny Czarneckiej w Lublinie. Ks. Ignacy Gołkowski został upoważniony do nauczania religji w szkołach powszechnych w parafji Zwierzyniec. Ks. Wiktor Dżiatlik dżakon został upoważniony do nauczania religji w szkole na Czwartku w Lublinie. Ks. Michał Słowikowski został mianowany kapelanem na Kazimierzówce koło Lublina.

Nowowyswięceni Księża zostali mianowani wikarjuszami: Ks. Paweł Zięba na wik. do par. Chełm. Ks. Wincenty Depczyński na wikar. do parafji Janów Lubelski. Ks. Adam Fabisiak na wik. do par. św. Michała w Lublinie.

Varia: Ks. Eugenjusz Stańczak został mianowany rektorem kościoła św. Trójcy na zamku i kapelanem więzienia Lubelskiego przy tymże kościele. Ks. Dr. Zdzisław Ochalski został mianowany sekretarzem Kurji Biskupiej i Obrońcą Sakramentu małżeństwa. Ks. Stanisław Kozyra z Wielączy został mianowany rektorem kościoła św. Kajetana w Grabowcu i upoważniony do nauczania religji w tamtejszych szkołach powszechnych.

Zwolnieni: Ks. Kanonik Antoni Pajdowski proboszcz parafji Czwartek w Lublinie z powodu podeszłego wieku na emeryturę.

## **Budowa Gimnazjum Biskupiego.**

**Ofiary na budowę Gimnazjum Biskupiego.**

(Ciąg dalszy).

P. Bogusławski Józef . . . . .	.	1000.— zł.
Ks. Rzędowski Jan III rata . . . . .	.	600.— „
P. Wessel z Żyrzyna . . . . .	.	500.— „
Ks. Barszczewski Józef III rata . . . . .	.	300.— „

Ks. kan. Jankowski Edward . . . . .	200.— zł.
Uczence Gimnazjum SS. Urszulanek . . . . .	200.— „
Ks. Borsukiewicz Andrzej d. c. . . . .	100.— „
Ks. kan. Skowronek Ant. d. c. . . . .	100.— „
Ks. Krasuski Wacław . . . . .	100.— „
Tercjarze i Kółka Różańcowe z Zamościa . . . . .	100.— „
Ks. kan. Ziółkowski Jan . . . . .	60.— „
Ks. Kamieński Stan. z Bystrzycy d. c. . . . .	50.— „
Ks. Frank Feliks 20 rata . . . . .	50.— „
Nauczycielstwo szkół № 9 i 12 w Lublinie . . . . .	44.— „
Tercjarze z Batorza . . . . .	47.— „
Ks. Paradowski Bronisław II rata . . . . .	25.— „
Ks. Goral Wł. . . . .	25.— „
Kwesta w parafji Michów . . . . .	608.10 „
„ „ Czwartek . . . . .	1000.— „
„ „ Kurów . . . . .	587.— „
„ „ Ratoszyn . . . . .	400.— „
„ „ Wilkołaz . . . . .	382.10 „
„ „ Uchanie . . . . .	300.— „
„ „ Frampol . . . . .	305.— „
„ „ Częstoborowice . . . . .	284.79 „
„ „ Płonka . . . . .	115,— „
„ „ Karczmiska . . . . .	110.— „
„ „ Kamień . . . . .	103.50 „
„ „ Stary, Zamość . . . . .	101.— „
„ „ Kraczewice . . . . .	100.— „
„ „ Lipiny . . . . .	100.— „
„ „ Boża Wola . . . . .	100.— „
„ „ Majdan Stary . . . . .	92.25 „
„ „ Borów . . . . .	91.50 „
„ „ Wielącza . . . . .	88.— „
„ „ Trzęsiny . . . . .	63.15 „
„ „ Bystrzyca . . . . .	54.50 „
„ „ Zwierzyniec . . . . .	40.— „
„ „ Tomaszów . . . . .	38.95 „
„ „ Potok Górny . . . . .	21.— „
„ „ Horodło . . . . .	20.— „

**Deklaracje.** W dalszym ciągu nadesłali deklaracje Sz. Księża:

NAZWISKO i IMIĘ	składka miesięczna Zł.	Na jaki przeciąg czasu
Ks. Żyszkiewicz Ignacy	pensja rząd.	1.VI.29 — 1.I.30
Ks. Dąbski Marjan	20.—	1.VI.29 do końca bud.
Ks. Dąbkowski Edward	15.—	1.VI.29 — 1.IV.31
Ks. Borysiewicz Wiktor	25.—	1.VII.29 — 1.VII.30
Ks. Stormke Jan	10.—	1.VIII.29 — 1.I.30
Ks. Kowalski Walenty	25.—	1.IV.29 — 1.I.30
Ks. Machoń Walenty	25.—	1.VII.29 — 1.I.30

## **ROZPORZĄDZENIA PRAWNO - PAŃSTWOWE.**

### **W sprawie parcelacji i przewłaszczenia gruntów w stosunku do Kościoła rzymsko-katolickiego.**

Ministerstwo Reform Rolnych ogłosiło następujące pismo okólne Nr. 3971 Praw. z dnia 17 grudnia 1928 roku:

Do czasu unormowania sposobu wykonania Konkordatu z dn. 10 lutego 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72 poz. 501) w szczególności w drodze układu przewidzianego w cz. 3 art. XXIV Konkordatu oraz przepisów, przewidzianych w art. 94 ustawy z dnia 28 grudnia 1928 r. o wykonaniu reformy rolnej, polecam stosować następujące zasady i tryb załatwiania spraw, dotyczących parcelacji i przewłaszczenia gruntów w stosunku do Kościoła rzymsko-katolickiego (obrzędów łacińskiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego). — I 1) W razie zgłoszenia przez właściwy Ordynariat Biskupi aprobowanego przez Wojewodę wniosku zainteresowanych osób prawnych kościelnych o wydzielenie z parcelowanego majątku państwowego ziemi dla beneficjum proboszczowskiego, istniejącego w chwili wejścia w życie Konkordatu, lub dla utworzenia później za zgodą Rządu, o ile Ordynariat przedłoży wystarczające dowody, że parcelowany majątek jest ponad wszelką wątpliwość poduchownym, t. j. zabranym swego czasu Kościołowi przez władze zaborcze bez zgody Kościoła (cz. 8 XXIV Konkordatu), należy wydzielać lub uzupełniać dotychczas posiadane przez beneficja proboszczowskie obszary, według norm wskazanych w Konkordacie (15—30 ha w zależności od gatunku gleby) i przekazywać je wojewódzkim organom Ministerstwa Rolnictwa, celem oddania w użytkowanie przedstawicielowi tego beneficjum. — 2) Grunty wydzielone dla beneficjum proboszczowskiego winny tworzyć racjonalne jednostki pod względem gospodarczym i winny być położone w granicach probostw, dla których zostaną przeznaczone. — 3) Za wystarczające dowody charakteru poduchownego danego majątku (p. I.) należy uważać dokumenty publiczne, sporządzone w odpowiedniej formie. — II. 1) Normy gospodarstw parafjalnych (p. I cz. I niniejszego pisma) winny wynosić w zależności od jakości gruntów: a) 15 ha dla gruntów ornych i łąk I-III klasy, — b) 20 ha dla gruntów ornych IV-V klasy i łąk IV klasy, — c) 30 ha dla gruntów ornych VI-VII klasy oraz łąk V klasy. — 2) Jeżeli w skład parceli projektowanej dla gospodarstwa parafjalnego wchodzić będą grunty różnej jakości, to w celu określenia obszaru tych gruntów, odpowiadającego powyższym normom, należy przyjąć następujące ustosunkowanie klas i użytków: — 1 ha gruntów ornych i łąk I-III klasy —  $1\frac{1}{3}$  ha gruntów ornych IV-V klasy i łąk IV klasy — 2 ha gruntów ornych klasy VI-VII i łąk klasy V. — 3) Do norm wskazanych powy-

żej nie należy wliczać kompletnych nieużytków, z tem zastrzeżeniem, że ogólny obszar przeznaczony dla beneficjum proboszczowskiego nie może przekraczać 30 ha. — 4) W zależności od warunków komunikacyjnych, odległości od miasta, od miejsc kuracyjnych i ośrodków przemysłowo-fabrycznych, normy powyższe mogą być przez O. U. Z. obniżone względnie podwyższone do 20% z tem samym zastrzeżeniem, że ogólny obszar nie może przekraczać 30 ha. — 5) W razie uzupełnienia obszaru beneficjum proboszczowskiego w myśl p. cz. 1. niniejszego pisma należy dla ścisłego oznaczenia posiadanych przez beneficjum gruntów przyjąć ustosunkowanie klas i użytków wyżej podane (p. 2 cz II) — III. W razie zgłoszenia przy parcelacji majątku państwowego poduchownego (vide p. 1 cz. 1) przez właściwy Ordynariat Biskupi aprobowanego przez Wojewodę wniosku o przydział ziemi dla innych osób prawnych kościelnych lub zakonnych (nie będących beneficjami proboszczowskimi) jako też dla beneficjów proboszczowskich, powstałych po wejściu w życie Konkordatu bez porozumienia z Rządem lub mających dopiero powstać, o ile Ordynariat przedłoży wystarczające dowody, że parcelowany majątek jest ponad wszelką wątpliwość poduchownym (p. cz. 1), należy przysyłać akty sprawy z konkretnymi uzasadnionymi projektami załatwienia oraz z opinią Wojewody do Ministerstwa Reform Rolnych, celem otrzymania dyrektyw. — VI. W razie zachodzących chociażby najłżejszych wątpliwości co do wystarczalności dokumentów przedłożonych przez Ordynariat (p. I. cz. X i cz. III), celem stwierdzenia charakteru parcelowanego majątku państwowego (np. czy był on zabrany Kościołowi). Okręgowy Urząd Ziemski winien zwracać się do Ministerstwa Reform Rolnych o powzięcie decyzji, załączając prócz dokumentów, przedłożonych przez Ordynariat, w miarę możliwości, wyjaśnienie faktyczne na podstawie danych, w księgach hipotecznych lub innych źródeł, dostępnych Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu. — V. Przy parcelacji majątków państwowych, nie podpadających pod cz. art. XXIV Konkordatu Okręgowy Urząd Ziemski nie może wydzielać gruntów na cele wskazane w tej części wymienionego artykułu oraz na rzecz klasztorów. — Z tych jedn. gruntów należy przydzielać na wniosek zaaprobowany przez Wojewodę na cele, związane z wykonaniem kultu (pod budowę kościoła, kaplicy, klasztoru pod cmentarz), dla Seminarjum Duchownego, dla użytku proboszcza i dla służby kościelnej odpowiednią ilość gruntu, przyczem dla seminarjów mają zastosowanie przepisy § 110 lit. b. instrukcji parcelacyjnej, zaś dla użytku proboszcza i dla służby kościelnej § 105 cz. 3 Instrukcji parcelacyjnej — a to zgodnie z art. 47 lit. c oraz art. 60 cz. i B. do ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. We wniosku winno być podane czy grunty pragnie się nabyć na własność, czy w użytkowanie.—Grunty, na ten cel wydzielone, winny być sprzedawane odpowiednim osobom prawnym (kościelnym wzgl. komunalnym) lub, o ile osoby te nie będą reflektować na nabycie winny być pozostawione we własności Państwa i wobec tego

przekazane pod zarząd lokalnych organów Ministerstwa Rolnictwa. Wojewoda przez aprobatę powyższego wniosku wyraża zgodę na ewentualne przejęcie w zarząd wydzielonych gruntów. — VI. 1) Zezwolenia na nabycie nieruchomości ziemskich w całości, nie stanowiących własności Państwa, przez beneficjów proboszczowskie, mensy biskupie, seminarja duchowne i klasztory, mogą być udzielane zgodnie z rozporządzeniem tymczasowym Rady Ministrów z dn. 1 września 1919 r. (Dz. U. R. P. № 73), z tem jednak wyjaśnieniem, że grunty te będą traktowane narówni z dotychczas posiadanymi, zgodnie z Konkordatem art. XXIV, 5 i 8. Z tem samym wyjaśnieniem można udzielać zezwoleń na terenie O. U. Z. Poznańskiego i Pomorskiego.—2) Przy parcelacyjnym podziale majątków prywatnych mają zastosowanie zasady cz. V niniejszego okólnika. — VII. Zezwolenia na parcelacyjną i nieparcelacyjną aljencję majątków kościelnych i klasztornych należy udzielać osobom upoważnionym przez właściwą władzę kościelną, zgodnie z odpowiednimi przepisami, obowiązującymi przy aljencji nieruchomości osób świeckich. Nadwyżki gruntów kościelnych zapisanych w księgach rustykalnych zgodnie z Konkordatem podlegają działaniu ustawy z 28.XII 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej.

(—) *Witold Staniewicz*  
*Minister.*

### **W sprawie opłat do Kas Chorych.**

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 27 lipca r. b. № VI. R. K. 4162 dało następującą odpowiedź J. E. Ks. Biskupowi Kubinie w Częstochowie:

Na pismo Ekscelencji Ministerstwo komunikuje, że wskutek interwencji Kurji Biskupiej w Płocku, zwracało się już w swoim czasie do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i przedstawiając trudne warunki, w jakich się znajdują parafje w b. zaborze rosyjskim, prosiło o przyznanie tym parafjom ulg przy pobieraniu składek za ubezpieczenie służby kościelnej w Kasach Chorych, o ile by to było możliwe.

Główny Urząd Ubezpieczeń przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w odpowiedzi na to wyjaśnił, że ustawa z 19.V.1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. № 44 poz. 227) nie uprawnia Władz Nadzorczych Kas Chorych do umarzania zaległych składek z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby poszczególnych osób.

Nadmienił natomiast, że proboszczowie poszczególnych parafji, o ile dochody tych parafji nie wystarczają na pokrywanie składek za ubezpieczenie służby kościelnej, mogą występować do odnośnych Kas Chorych z przedstawieniem o zastosowanie względem nich w drodze wyjątku pewnych ulg, w miarę możliwości i stanu finansowego tych Kas.

Specjalne zezwolenie władz na zbieranie w kościele dobrowolnych datków na zapłacenie składki za ubezpieczenie służby kościelnej jest zbędne. Natomiast przyznanie przewidzianej art. IV Konkordatu pomocy państwowej celem przymusowego ściągania datków na cele kościelne, a więc i na ten cel, na obszarze byłego Królestwa Kongresowego nie może obecnie nastąpić, z powodu braku podstaw prawnych, a projekt nowej ustawy znajduje się dotychczas w stadium pertraktacji między władzami kościelnymi a Rządem.

Dyrektor Departamentu *Fr. Potocki.*

## **W sprawie Kasy Diecezjalnej.**

Aby sprostać tym zadaniom, które wywołały artykuły: „Cae-  
terum censeo“ i tegoż „Echo“, wystarczy założyć przy „Spójni“  
Spółdzielnię Kredytową, typu kas pożyczkowo-oszczędności-  
owych im. Stefczyka. Spółdzielnie te mają za zadanie gromadze-  
nie kapitałów i rozpożyczanie ich członkom na cele produkcyjne,  
a przeznaczanie części zysków na cele kulturalne. Taka właśnie  
instytucja jest nam potrzebna.

Naturalnie poszczególne §§ ustawy musiałyby być przysto-  
sowane do naszych warunków Np. :

Każdy kapłan diecezji lubel. obowiązany być członkiem kasy,  
t.j. posiadać przynajmniej jeden pełny udział (na co wystarczy  
w zupełności 100 zł.)

Od pełnych udziałów kasa wypłaca dywidendę.

Opuszczający diecezję ma prawo wycofać swój udział.

Udział, którym właściciel nie rozporządził, po śmierci tegoż  
przechodzi na fundusz mszalny.

Kasa przyjmuje od swych członków nawet drobne, np. 10-o  
złotowe oszczędności, na lokatę, od której płaci %% nie mniejsze  
od bankowych.

Wkłady korzystają z przywileju bezwzględnej tajemnicy, na co  
musi być szczególniejszy położony nacisk.

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada całym Swym  
majątkiem „Spójnia“, jako założycielka i kierowniczką Kasy.

Pożyczki muszą być należycie zabezpieczone.

Część rocznych zysków przeznaczają się na cele dobroczynne,  
a więc na zapomogi, dla znajdujących się w wyjątkowej po-  
trzebie kapłanów, a nawet i kleryków.

Prowadzenie takiej kasy nie jest trudne, zwłaszcza w Lub-  
linie, a duchowieństwu znakomicie ułatwi tak pożądane oszczę-  
dzenie za pośrednictwem przekazów P. K. O. Porządnie zaś, po-  
ważnie traktowana pociągnie i uzdolni swych członków do zbior-

rowej pracy, dostarczy środków do dalszej akcji, stanie się dobrodziejstwem nie tylko dla jednostek, ale i dla diecezji.

Należy się spodziewać, że Sz. Zarząd „Spójni“ jeszcze w tym roku zorganizuje i uruchomi tak pożądaną instytucję i pierwszy w niej ulokuje posiadane oszczędności.

Ks. A. Chotyński

## Uwagi o przygotowaniu kazania.

Referat wygłoszony dn. 29 sierpnia 1929 r.  
na kursie duszpastersko-społecznym w Lublinie  
przez ks. kan. Piotra Stopniaka, wicerektora  
Sem. Duch.

Kapłan, aby dobrze sprostał swym zadaniom i obowiązkom zawsze, a dziś w szczególności, musi sobie to dobrze uprzytomnić, że nie wystarczy choćby bardzo wiele wiedzieć, ale koniecznie musi umieć to wypowiedzieć, by ustawicznie i stale mógł oddziaływać na lud w celu jego umoralnienia, podawać mu zasady wiary i moralności w sposób i słowach, któreby przeniknęły w najgłębsze i najskrytsze zakątki duszy ludzkiej i nastawiły człowieka do życia i postępowania według zasad przykazań boskich, nie tylko na niedzielę i święta kościelne, ale codziennie i wszędzie w całym znaczeniu tych słów. Z faktu ważności dobrego i umiejętnego nauczania żywym słowem zjawia się obecnie ożywiony ruch na polu homiletycznym zagranicą, a powoli zaczyna się budzić i u nas, jak świadczą o tem odbywane tu i ówdzie kursy homiletyczne, lub omawianie pewnych zagadnień z tej dziedziny na diecezjalnych kursach duszpastersko-społecznych, lub zjazdach Związku zakładów teologicznych w Polsce.

Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości potrzeba podniesienia na wyższy stopień dzisiejszego poziomu naszego kaznodziejstwa. Wymagania stawiane mówcom religijnym przewyższają wielokrotnie to, czego się żąda od innych mówców, gdyż wymowa religijna uderza w najbardziej skaliste i twarde podłoże duszy człowieka. Stąd musimy wyciągnąć wniosek, że mówca religijny, kaznodzieja nie może zasklepić się w szablonach przemawiania, ale musi wciąż, trzymając rękę na pulsie życia, doskonalić się, szukać nowych dróg i środków, by tem skuteczniej trafić w najgłębsze zakątki duszy ludzkiej. Prawda, że tematem, treścią kazań są odwieczne, niezmiennie prawdy Boże, ale sposoby, środki podawania, nauczania tych prawd zmieniają się przecież z biegiem czasu. Mylne jest przekonanie, że głoszenie kazań nie zna prawideł i reguł a mowa czy kazanie jest produktem tylko natchnienia, albo jakiegoś stanu habitualnego lub nawet chwili. Nawet mówca czy kaznodzieja obdarzony od natury dużemi zdolnościami mówniczymi przecież sam tworzy sobie zasady, od których nie odstępuje w swoich przemówieniach.



Te właśnie naturalne zdolności naprowadzają go do wycucia pewnych zasad w przemówieniach i prawidłowego a ściśle-go ich stosowania. Niestety, nie wszyscy kaznodzieje są mówcami utalentowanymi, jeżeli jednak chcą coś na tem polu działać, a do tego przecież są wszyscy powołani, przeto z konieczności rzeczy zasady wymowy studjować muszą ustawicznie. Studium teorii homiletyki dla kapłana-kaznodziei staje się niezbędnem, by móc wznosić się z latami na coraz wyższe stopnie pięknego władania słowem. Na nic to się nie przyda twierdzenie wielu, że teoria jest może i dobra, ale życie teorię przekreśla, bo jeżeli jakaś teoria zawodzi w praktyce, to w takim razie jest ona albo fałszywa albo źle, niemądrze stosowana. Tertium non datur. A zresztą, jeśli praca, studjum, w dziedzinie której pracuje ktoś zawodowo, winna być codzienną jego karmą, jeśli nie chce być partaczem to nie mniej są potrzebne praca, studjum zasad wymowy dla księży-kaznodziei, dla mówców z zawodu i to dla wszystkich bez wyjątku, gdyż bez tego słabe talenty nie rozwiną się, a największe nawet zamrą.

Należycie zrozumiana praca kaznodziejska jest bodaj jednym z najtrudniejszych obowiązków i zadań kapłana-duszpasterza. Żyjemy w epoce, w której władza człowieka nad człowiekiem czerpie swą siłą z momentów psychologicznych, a nie siły zewnętrznej. Dlatego dziś bronią w zdobyciu świata, dusz ludzkich jest przede wszystkim wymowa, jest słowo pisane, czy więcej jeszcze mówione. Przed wiekami doskonale rozumiał Chrystus Pan znaczenie i potęgę mowy w swoim zbawczem dziele przetwarzania pogańskiego oblicza ziemi i pociągnięcia ku sobie ludzkości. Apostołom swoim dał Chrystus Pan tylko jedną jedyną broń na zdobycie świata: Idźcie i nauczajcie. I widzimy, że Pań Jezus tam panuje, gdzie przez mowę zostały zaszczerpione zasady Jego, gdzie życiem ludzkim kieruje Jego ewangelja, z tego widać, że głoszenie kazań, nauczanie ludzi zasad ewangelji nie jest tylko wypełnianiem zwykłego obowiązku, ale jest wypełnieniem posłannictwa nad wszelki wyraz odpowiedzialnego: Idźcie i nauczajcie. Nauczać, aby czegoś nauczyć nie jest rzeczą łatwą, wiadomo to z doświadczenia. I kazania nasze, aby osiągnęły swój cel, muszą być gruntownie obmyślane i w pracy, w trudzie przygotowane. I chyba niema nic bardziej fałszywego, jak uważać zawód kaznodziejski za zajęcie łatwe i lekkie. Niestety mniemanie to jest zbyt rozpowszechnione nawet wśród braci kapłańskiej. I polemizować z tem trudno, bo najczęściej brak tu zrozumienia istoty rzeczy. Nie chcę przez to powiedzieć, żeby do kaznodziejstwa zabierali się tylko ludzie specjalnie utalentowani, chcę raczej podkreślić potrzebę i ważność pracy i wysiłku w przygotowaniu kazania. Doświadczenie bowiem poucza, że nawet przy przeciętnych zdolnościach można dojść na tem polu do wielkich rezultatów, ale pod warunkiem pracy nieustannej, rozłożonej na całe życie. Popatrzmy na przykłady wielkich mówców i kaznodziejów. Demostenes Cycero sami opisują przy jakim nakładzie pracy doszli do sławy mówców, do dziś nieprze-

ściignionych. Św Franciszek Salezy powiada, że św Franciszek Assycki uczonym nie był, a mówcą był nadzwyczajnym, że kardynał Karol Boromeusz posiadał przeciętne wykształcenie a przecież na tem polu, przez pracę nad sobą, cudów dokonywał i dodaje, że zna setki podobnych przykładów<sup>1)</sup>. O Skardze powiada Birkowski: „Ileś razy przyszedł do Skargi, zawsze go zastał, a on Pismo św. czytał“. A wspomniany Birkowski zostawił po sobie tyle rękopisów, że ich, jak świadczy Makowski, całe skrzynie leżały. Lacordaire mawiał, że za bardzo szanuje słowo Boże, słuchaczy i siebie samego, aby miał kazanie bez przygotowania<sup>2)</sup>.

W każdej dziedzinie życia ludzkiego do jakichś rezultatów dochodzi się przez pracę. Nihil sine magno labore Deus mortalibus dedit. Nie inaczej mają się rzeczy i w kaznodziejstwie i kto sobie tego dobrze nie uświadomi, mówcą i kaznodzieją nigdy nie będzie. Bez pracy włożonej w przygotowanie kazania lub mowy, niema kazania, niema mowy, niema mówcy, niema kaznodziei.

Dok. nast.

*J. S. S. S.*

## **Św. Franciszek z Assyżu a czasy obecne.**

**Z okazji 4 października.**

Olbrzymia postać Franciszka z Assyżu, jaśniejącą seraficzną wzniosłością wywarła olbrzymi wpływ na całokształt rodzinnych, społecznych, politycznych stosunków ówczesnych czasów. On uratował Europę, odrodził katolicyzm. Polska to również na sobie odczuła.

Myśl Jego wcielona w licznych naśladowcach przyszła do Polski w czasie strasznego rozprzężenia wewnętrznego wywołanego kłótniami piastowiczów, wyczerpania i wyniszczenia Kraju najazdem mongołów.

Duch poświęcenia rozbudzony przez św. Franciszka i współczesnego z Nim św. Dominika wywołał umiłowanie ubóstwa, umartwienie i wyrzeczenie się w wyższych sferach ówczesnej Polski, wydał z tych sfer cały szereg świętych osobistości, ożywił dawniejsze prace benedyktyńskie, umożliwił zgromadzenie się wszystkich piastowiczów i wszystkich stanów u grobu ukanonizowanego męczennika biskupa Stanisława, umożliwił wyższym sferom rzucenia olbrzymich zasobów materialnych i duchowych dla dobra ogólnego, wyprowadził przez to Polskę z odmętu i niedoli nędzy pozwolił jej dojść do wyżyn potęgi.

<sup>1)</sup> Sancti Francisci Salesii Epistola ad quendam Ecclesiae praesulem, in qua modum praedicandi ei describit. Varsaviae 1777.

<sup>2)</sup> Przegląd homiletyczny, 1928. zeszyt 1 str. 14.

Mussolini wskazał, że ten cichy zakonnik z Assyżu, jedna z największych chwał Włoch, był jednym z największych mężów stanu, nie myśląc nawet o tem. Z kapitałów jego moralnych długo społeczeństwa korzystały.

Idea św. Franciszka w obecnych czasach wykazuje największą aktualność. Nie trzeba bowiem być pesymistą, by widzieć, że czarne chmury gromadzą się nad Europą, Kościołem, że szerokie masy podniecone ciężkim położeniem, agitacją przewrotną, podsycane tajemną, mściwą dążnością Irydiona dziejów, żydów, przedstawiają nieobliczalne a straszne możliwości.

Przeciwstawić się temu, wydobyć z zamętu, rozproszyc chmury może tylko nadzwyczaj wysoki poziom ideowo-moralny, wyższych sfer i nadzwyczajne poświęcenie, jak za piastów, by stosownie do słów Krasińskiego wszystkim duszom dać myśli z nieba, a wszystkim ciałom chleba.

W pierwszym szeregu powinno naturalnie iść duchowieństwo.

I właśnie ostatni dziesiątek dziewiętnastego wieku zaznaczył się w Polsce czynnym odczuciem i zrozumieniem grozy czasów i znaczenia myśli franciszkańskiej.

Pojawiło się wtedy przepiękne dzieło kapłana — ascety z Małopolski pod tytułem „Homo-Dei“, które potem wydano powtórnie pod tytułem „Ideał kapłana“. Wywarło ono wielki wpływ. Akademia Duchowna petersburska wbrew zamiarom i pragnieniom Rosji wzniosła się w tym czasie na bardzo wysoki poziom naukowy i moralny przepojony umiłowaniem sprawy Bożej i Ojczyzny. Wyszły z tej akademii całe szeregi gruntośnie wykształconych teologicznie, a co ważniejsze ascetycznie wyrobionych sił młodych, budzących ducha w Seminarjach. W tych ostatnich samorzutnie budził się nowy duch, powstawały zespoły alumnów w imię ideowej pracy pełnej poświęcenia.

Zesłane całe dziesiątki na wygnanie młodych profesorów akademików budziły tylko nowy zapał, a Rosji dawały misjonarzy otoczonych aureolą bohaterstwa i męczeństwa.

Zakonnik — kapucyn, ojc. Antoni Wysłouch, budził wielkie nadzieje i zyskał olbrzymi wpływ na szerokie warstwy, powstał cały zespół kapłanów w imię ubóstwa i pełnej poświęcenia pracy. A wszystko to miało jedną myśl — hasło franciszkańskie i zapowiadało najbardziej promienne następstwa dla Polski i całego Kościoła.

Nagle wszystko się załamało.

Kowalskie judaszowskie ciemne wpływy, wywołujące umyślnie pewne dziwactwa w tym prądzie, gorączkowość ojca Wysłoucha musiały sprowadzać sprzeciwy, kolizje jako zagrażające tak dogmatycznej sprawie jak i sprawie karności oraz zdrowemu rozwojowi: w rezultacie O. Antoni skończył apostazją, liczne grono — herezją.

Należy jednak przyznać, że niestety obóz prawowierny pod względem dogmatycznym nie poparł całą siłą tego, co było w tym ruchu zbawiennym wymogiem czasu — ducha wyrzeczenia się i ubóstwa, co może uratowałoby ruch ten od strasznej katastrofy, której wpływ odczuł i odczuwa cały naród.

Jakiś dziwny prąd opanował ziemiańskie sfery, mnożyć się poczęło luksusowe budowanie pałaców, a coraz bardziej zmniejszała się w tych sferach pobożność i poświęcenie.

Ten niezdrowy prąd obudził się i w księżach, przejawiając się np. w budowie okazałych zbyt dużych plebanji. Rozdział pomiędzy dworem, plebanją z jednej strony a ludem coraz bardziej się uwydatniał. Nędza np. dworskiej służby, niemożliwe, urągające elementarnym wymogom jej mieszkania coraz jaskrawszy wykazywały kontrast z okazałością dworów i ich etykietą zbyt nieraz bolesną, bo dorobkiewiczowską.

Po zmartwychwstaniu politycznym Polski zarysował się ten rozdział silniej, rozdmuchiwany, wyjaskrawiany przez złą wolę wywrotowców.

Wtedy w odczuciu i zrozumieniu moralnych i materialnych niebezpieczeństw dla Kościoła, dla zapobieżenia im, uniknięcia tarć z ludem zaprojektowano np. przywrócenie częściowe Kościołowi ziemi, co skasował rząd rosyjski.

Czy mogło być coś bardziej niefortunnego, jak ten projekt, który ogólnie zrealizowany nie będzie, a wywołał straszną burzę chociaż miał szlachetne pobudki.

Przytym ewentualne zrealizowanie projektu, ileż zawiera w sobie niebezpieczeństw, trudności dla życia kapłanów.

To też niektórzy księża, przewidując to, (co się uwydatniło np. w artykułach Ks. Bojarczuka) radzą dla rozwiązania sprawy tej tak ważnej wykorzystanie możliwie wydatne tylko pozostających w posiadaniu Kościoła u nas kawałków ziemi przez rozwój sadownictwa i pszczelnictwa w przekonaniu, że dopiero kupy owoców i beczki miodu nie tylko uniezależnią materialnie duchowieństwo, lecz zapewnią mu wielki wpływ i rozwój moralny.

„Głos Kapłański“ podkreślając konieczność starannego prowadzenia plebańskich gospodarstw słusznie jednak krytykuje powyższe myśli, chociaż szlachetne, lecz wykazujące zbyt dużą obawę przed ubóstwem, wyrzeczeniem się, zbyt dużą troską o utrzymanie dostatniego bardzo poziomu utrzymania i wskazuje jako prawdziwe rozwiązanie oparcie się o ducha wyrzeczenia się i poświęcenia, z którym wszystko przyjdzie.

Dobrowolne bowiem poświęcenie się wyższych sfer z chwałą, lub przymusowe z hańbą to alternatywa nieodwołalna obecnych czasów, przejście się wyższych, przodujących sfer duchem franciszkańskim jak za czasów piastów jest jedynym środkiem, który zapewnić może nam spokojny rozwój, zapewnić wyższym

sferom skromną, lecz solidną podstawę materialnego bytu, prawdziwy szacunek i wielki wpływ, załagodzić tarcia, wyprowadzić z zamętu i wprowadzić Polskę na drogę prawdziwego rozwoju, by mogła swój cel powołanie do niepodległego bytu wykonać. Duch św. Franciszka, odbicie żywe myśli Chrystusowej może jedynie zagadnienie naszych czasów rozwiązać.

Ożywić załamany ruch z ostatniego dziesiątka ubiegłego wieku, to konieczność pałaca.

K.

## **Status animarum. — Indeksy.**

Rozporządzeniem J.E. Najprzew. Ks. Biskupa ma być w każdej parafji oprócz ksiąg metrykalnych sporządzona i prowadzona księga „Status animarum“ — czyli spis rodzin z ich rodowodami i z wszelkimi zmianami w ruchu ludności parafji. Księga to nieoceniona. Chcąc ją sporządzić trzeba objechać parafję do ostatniego domu, dokładnie spisać rodziny — a daty urodzeń, ślubów, śmierci uzupełnić podług metryk. Ale i szukanie w naszych księgach metrykalnych jest zbyt uciążliwe, bo nie prowadzimy skróconych wypisów metrykalnych, czyli indeksów (abecedłowy spis). Z braku tych indeksów księgi metrykalne, ciągle przewracane, w opłakanym są stanie.

„Habent sua fata libelli“. Smutny los ksiąg parafjalnych w niektórych parafjach, gdzie zdala od plebanji na organistówce jest kancelarja parafjalna. Organista „wyrabia“ metryki, proboszcz zaś tylko podpisuje, nie sprawdziwszy, czy te odpisy zgodne z unikatem, — a znane wypadki położenia dat nieprawdziwych niejednego proboszcza naraziły na wielkie przykrości. Te księgi, zdane na łaskę organisty, bolesny przedstawiają widok. U dołu obszarpane, zczerniałe od palców, zbutwiałe od śliny, pofałdowane, pozwijane. Im większa parafja, im dalsza od miasta powiatowego, w tem większym ruchu są księgi metrykalne. (W parafjach podmiejskich częściej biorą wyciągi metrykalne z urzędu hipotecznego, jeżeli interesanci są w niezgodzie z proboszczem lub organistą). A im większy nieuk organista, tem bardziej nie docenia wartości ksiąg metrykalnych, przewraca raz po raz, ślini po dwa palce na całą długość, rzuca księgami, jak kuchcik kawałkiem węgla i tak dzień po dniu — po kilka razy. Uniknęłoby się tej ruiny i bezładnego gmerania w metrykach, gdyby były indeksy, czyli spisy abecedłowe — chronologiczne, z ksiąg urodzonych, zmarłych i zaślubionych. Książka to z linjowanemi kartkami, co kilka kartek następna litera alfabetu na marginesie, jak klawiatura.

Zanim wyłuszczę potrzebę indeksów, wspomnę wprzód o wadach w prowadzeniu metryk urodzeń. W unikatach urodzeń jest na boku aktu margines do zanotowania miejscowości urodzenia, imienia i nazwiska urodzonych. Organista niekontrolowany przez proboszcza, nie pisze w notatce marginesowej dla

urodzonych płci żeńskiej nazwiska właściwego dziecka, jakie ma po ojcu, np. nie pisze Wanda Wielgus, Anna Waldberg, Zofja Maczuga, Helena Pierzga — tylko przekręcają modernistycznie — i notują Wielgusówna, Waldbergówna, Maczugówna, Pierzgówna i t. p. Do czego to podobne? Jest nieprawnie i obrzydliwie. Natomiast wpisując chrzestnych rodziców matkę wpisują bez określenia stanu, np. „a rodzicami chrzestnymi jego byli Jan Dąb i Janina Maj“. Nikt z tego nie odgadnie, czy to była panna Majówna, czy Majowa zameżna lub wdowa.

Drugi błąd nagminny: Jeżeli na marginesie pisze się miejscowość urodzenia, imię i nazwisko noworodka, powinno się też w skróceniu podać i datę urodzenia, tak jak się to robi w całym świecie — pod nazwiskiem uwidacznia się gwiazdkę znak urodzenia, a pod gwiazdką datę ur. np. 2.6 1928, a kiedy zajdzie wypadek śmierci osobnika, nietylko się go wpisuje do księgi zmarłych, ale i w księdze urodzonych na marginesie pod datą urodzonych zaznaczyć † krzyżykiem i datą fakt zaszłej śmierci. Omawiałem krytycznie tę sprawę w gronie starszych proboszczów, powiadali mi, że na marginesie urodzeń nie wolno notować dat, ani faktu śmierci. Gdzie to napisane jest, że niewolno? A podawać w wykazach do urzędu gminnego, do wojska, do szkoły zmarłych jako żyjących to wolno? Takie figle dobrze było płać moskalom, którzy otrzymawszy taki wykaz urodzonych, żyjących czy nieżyjących, puszczały w ruch cały aparat policyjny i żandarmów w poszukiwaniu do wojska chłopców, którzy już dawno, może jeszcze w dzieciństwie odeszli do Komendy niebieskiej. Również zdarza się, że umiera chłopiec dziecię np. Józef syn Antoniego Marca i Rozalji Wnęk. Następnie urodzonego chłopca też ochrztili imieniem Józef, który żyje zdrów i po śmierci rodziców ma spór z rodzeństwem o majątek. Obie strony potrzebują metryk. Jednej stronie wydaje się metrykę Józefa zmarłego, rzekomo żyjącego — a druga strona otrzymała też wyciąg metryki Józefa żyjącego, z inną datą. Albo u rejestra podaje się do transakcji majątkowej metrykę nie tego żyjącego Józefa, tylko zmarłego. Co za powikłania mogą być z tych pomyłek, które wypadły dla tego, że w metryce urodzeń nie zaznaczono, tam gdzie potrzeba faktu śmierci. Kiedyś te metryki z lat poprzednich, pisane po rosyjsku, bladym atramentem, piśmem koszlawem, posmarowane, poczerniałe od palców ślinionych, będą nie do zgłębienia dla ludzi nowego pokolenia, nieznających tego języka.

**Indeks** urodzonych, do której się wpisuje chronologicznie

- |    |  |
|----|--|
| A. | ochrzczonych podług abecadła. Na każdą literę trzeba kilka lub kilkanaście kartek stosownie do przewagi nazwisk na pewną literę. Trzeba obliczyć mniej więcej tak, żeby na sporządzenie spisu z minionych lat wystarczyło i na przyszłe dalekie lata wystarczyło. Sporządzając taki indeks w pewnej parafji miałem na litere A i C po 6 osobników, a na K i P po 5 kartek. Zarzuci mi ktoś, że prze- |
| B. |  |
| C. |  |
| D. |  |
| E. |  |
- i t. d.

cież za każdym rocznikiem w unikatach są indeksy; odpowiadam, że oprócz straty czasu, zanim odnajdzie organista ten rocznikowy indeks, a następnie akt żądany do metryki na druczku za 1 zł., to napsuje książki za 10 zł. Mamy wprowadzić raptularze, ale one zostaną też raptularzami, to zn. tak raptownie są pisane, że często sam do raptularza wpisujący, nie może słów odczytać. Indeks ma kartki polinowane—w jednej linijce w skróceniu mieści się w indeksie: nazwisko i imię urodzonego, jego rodzice, miejsce urodzenia — czas urodzenia, liczba aktu, liczba karty aktu (fol.) i tom. Tylko się okiem rzuci, od razu się odczyta z tej jednej linijki to wszystko, co w unikacie tak romantycznie opisane na połowie stronicy z tą wzruszającą wzmianką, o której godzinie dziecko się urodziło. Księgi indeksów można dostać w składach papieru, najlepiej obliczyć ilość kartek linjowanych na każdą literę—(arkuszowych)—a resztę kratek można sobie w domu sporządzić np. na C.

Nazwisko i imię urodz.	Rodowód	Miejsce urodzenia	Data	L. aktu	Fol.	Tom
Cyrus Anna	c. Józefa i Julji Baran	Łazy	3/2 1928	2	43	I
† Cap Jan	s. Wojciecha i Marj. Sobek	Wierzchowice	14/2 1928	7	45	I

Najprzód się pisze nazwisko urodzonego, a następnie imię. Nie pisać w rodowodzie matki z jakiej familji np. z Siekierków, Grochalów i t. p. bo nie wiadomy byłby nominativus: Siekierko, czy Siekierka,—Grochal, czy Grochala i t. p. W indeksie też podług księgi zmarłych tylko krzyżykami pozaznaczać osoby zmarłe. Samo sporządzanie indeksu nie idzie szybko. Najlepiej podług wyżej podanego schematu sporządzić sobie latami ołówkiem na bruljonie za porządkiem wypis urodzonych, a następnie za porządkiem podług liter chronologicznie wpisywać do indeksu rok za rokiem. Nie radzę wpisywać od razu do indeksu wprost z księgi metrykalnej, bo wnet się wpisujący pomyli — jakoteż szybko wysuszając bibuła, w indeksie wszystko popaskudzi.

Indeks ładnie spisany jest nieocenionym podręcznikiem kancelaryjnym. Metryczki na druczku można zeń wpisywać bezgmerania w unikacie. Jest najpewniejszym sposobem do uniknięcia omyłek w wyszukiwaniu aktu tam, gdzie dużo jest osobników tego samego nazwiska. Jedynym sposobem do szybkiego ustalenia wieku przy spisaniu aktu śmierci — jakoteż łatwy pogląd na pewne dawne rodziny. Tylko podług indeksów łatwo jest znaleźć osobnika poszukiwanego przez konsulaty, sądy, urzędy rozmaite. Przewracać po księgach metrykalnych, chaotycznie trudno jest i nikomu się niezechce. Stare metryki po rosyjsku pisane za kilka lat będą utrapieniem urzędów stanu cywilnego, tylko indeks będzie miał znaczenie praktyczne. Państwowy urząd sta-

tystyczny żąda od nas wykazów kwartalnych, a w tych wykazach trzeba uwidocznic daty urodzeń ojca i matki urodzonych. Wyobrażam sobie, ile to roboty wymaga w wielkich parafjach dokładne sporządzenie takiego wykazu. Gdyby były indeksy, wyszukiwanie dat urodzeń idzie jak z płatka. Te trudności w sporządzeniu tych wykazów powodują opóźnienie wysłania ich terminowo do starostwa, a w urzędach zaś narzekania na opóźnione wysyłanie wykazów, a które zresztą muszą być dostawione, są powodem napaści, że księża są nieobowiązkwowi, co daje asumpt żywiolom radykalnym do stawiania żądań, aby duchowieństwu odebrać prowadzenie urzędu stanu cywilnego. Indeks wreszcie potrzebny jest do łatwego sporządzenia status animarum i jedynym środkiem do ochrony ksiąg metrykalnych od zupełnej ruiny.

Jest to praca sporządzenia takiego indeksu, ale znowu nie tak straszna. Latem, kiedy dzień długi, w zimowe wieczory należałoby takie indeksy mieć w starych parafjach przynajmniej od 100 lat. Co dzień ze 4 lat wyciągi sporządzić, a do miesiąca będzie gotowy. Nietylko ze starych ksiąg wyciągi porobić, ale i dalej prowadzić. Organiści rzeczywiście nie mają co robić. Jeżeli mają prawo do 30 lub 50% spisania metryk, to ich prawem jest również trudnić się zaprowadzeniem i prowadzeniem ksiąg. Chociaż trzeba i to zaznaczyć, że po innych dzielnicach Polski i zagranicą są też parafje liczebnie wielkie i dobrze obsłużone, po wszystkich szkołach sami księża uczą — a kancelarję i księgi też sami prowadzą.

Podobnie jak Indeks urodzeń, odpowiednio do wymagań, sporządza się indeks zmarłych i indeks zaślubionych.

**Status animarum**, to encyklopedia wiadomości o charakterze parafjan i spis rodzin. Dwojaki jest sposób prowadzenia status animarum: 1) *kartkowy* podług abecadła i 2) *książkowy*. Kartkowy, czyli kartonowy nadaje się więcej dla miast, gdzie ludzie się ciągle przenoszą, zmieniają parafje i ta kartka idzie za nimi do nowej parafji,—czyli jest to ruchomy status animarum,—dość trudny i chaotyczny. Dla osad i wsi, gdzie są stali mieszkańcy lepszy jest książkowy. Zanim się książkę do prowadzenia status animarum kupi, trzeba najprzód obejść całą parafję—każdą osadę osobno — poczem się wywnioskuje, na ile kartek książkę linjowaną zamówić — obszerna, aby i na przyszłe rodziny osiadające było miejsce. Kartki tej księgi liniowanej trzeba tak pokratkować



(str.)

Nazwa wsi: **Zabełcze** (na każdej stronie, jak długo ciągnie się spis tej wsi).

Nr domu	Ilość gruntu	Zawód	Rodziny	Uwagi
7	18	Rolnik	Duda Walenty 82 s. † Ant. i † Marjanny Florek ur. w Dolinie. † ż. Zofja Chudzik c. † Jana i Łucji Łada z Cmolasa † 2/7 1902 r. (dzieci) † c. Zofja 50 m. Fajka Aleksander 52 s. Józefa i † Julji Zabek z Zabełcza. (dzieci) s. Emil 25 ż. Magdalena Trąba 19 vide str. 16 Zabełcze.	b. złodziej kryminalista  Tercjarka  Pijak

Z powyższego widać, że pierwsza rubryka mieści Nr domu — druga zamożność w ilości posiadanych morgów. (Tę kwestję drażliwą można przeprowadzić z sołtysiem. Sołtysi mają wykazy majątkowe). Trzecia rubryka zawód. W środku rodzina cała. Na końcu uwaga, czyli hipoteka wartości wewnętrznej, moralnej osobnika.

Przy spisywaniu rodzin pierwsze pytanie = nie kto tu mieszka, ale kto tu najstarszy z rodziny? Duda Walenty jest wdowcem; nie trzeba pisać: „wdowiec“, ale wpisać jego, wiek, rodowód i skąd pochodzi — mężczyzn najprzód nazwisko, — w drugiej linii żona (Ż) najprzód imię (pod imieniem męża), nazwisko rodowe — rodowód — a ponieważ już zmarła, daje się przed imieniem krzyżyk — i na końcu rodowodu krzyżyk i datę śmierci. Następnie pisze się dzieci w prostej linii ku dołowi. Spisuje się wszystkie dzieci czy one w tym domu mieszkają, czy dalej we wsi — a w takim razie jest o nich tylko wzmianka z podaniem strony, gdzie jako tam mieszkający są spisani i opisani. Od każdej rodziny pochodzące dzieci kropkami oznacza się, że z tych rodziców pochodzą. Czasem się zdarzy rodzina mająca kilkanaście dzieci — i to już żonaty. Wszystkich trzeba chronologicznie spisać, żonaty obojga. Tych co w tym domu mieszkają i ich dzieci tam mieszkające podkreśla się ołówkiem, to znak, że tu mieszkają. O innych poza domem nadmienia się gdzie się znajdują. Zmarłych bezżennych nie spisuje się. Zdarzy się spis rodziny na 2 stronie, a do rachunku w tym domu będzie 4 osoby. Dzieci mieszkające w tej samej parafii opisuje się pod tym Nr domu, gdzie mieszkają — z podaniem odnośnej strony, gdzie rodzice są opisani.

Starych trzeba wypytać o ich imiona rodziców i nazwisko rodowe matki i o miejsce ich urodzenia. Przy spisywaniu aktu po ich śmierci zwyczajnie nie zawsze krewni znają ich rodowód.

Przy spisywaniu rodzin lata osobników pisze się ołówkiem, bo przy przepisywaniu do właściwej książki, trzeba w indeksie poszukać daty urodzeń i wpisać. Skończywszy objazd spisowy aż do ostatniego domu, trzeba obliczyć jak wielką książkę trzeba kupić. Do książki nie trzeba wpisywać gęsto, należy wziąć na uwagę, że tam się dopiero zaczęło wpisywać, młodzi dorosną, pożenią się, musi być dla ich rodziny miejsce najlepiej na tej samej karcie. Na boku jest margines — z uwagami — dlatego ta księga powinna być pod kluczem u proboszcza, niedostępna dla służby i postronnych.

Na końcu po spisaniu rodzin, z każdej wsi osobno, trzeba sobie znów zrobić spis abecadłowy każdej rodziny,

#### INDEKS RODZIN

M a ż	Ż o n a	Miejsce zamieszkania	Stronica
Zarychta Jan	Anna Dubiecka	Lubień	3
† Zuber Stanisław	Janina Huligan	Lubień	7
i t. d.	i t. d.	i t. d.	

Najpród trzeba sobie spisać kartka za kartką wszystkie rodziny z każdej osady na bruljonie za porządkiem, a w książce obliczyć ile trzeba będzie kartek i z bruljonu podług alfabetu nazwisk mężów za porządkiem wieś za wsią wpisywać.

Nowy proboszcz, przybywszy z drugiego końca diecezji — otworzy sobie w wolnym czasie status animarum, albo chcąc zapoznać się z wartością interesanta, otworzy sobie status animarum, podług spisu końcowego otworzy sobie księgę na podanej stronicy, tylko okiem rzuci na książkę i uwagi, odrazu pozna z kim okoliczność.

Łatwo też dojść do dokładnego obliczenia dusz w parafji — to zn. stałych mieszkańców, bo sług i robotników z drugiej wsi, nie liczy się jako stałych. W księdze stali mieszkańcy danych numerów domu podkreślamy i podkreślonych zbieramy i mamy dokładny spis rodzin. Zauważę jeszcze, że dzieci służące w tej samej parafji w innym domu, zalicza się do domu rodziców.

Jeżeli będzie wszędzie zrobiony status animarum, łatwo obliczyć parafję. Do dziś dnia tak było, że małe parafje automatycznie, fałszywie powiększono, np. Motycz liczone w szematyzmie na 2100 dusz, a osobiście z dniem 15 lutego po spisaniu status animarum liczbę dusz 1855, a większe parafje dziwnie maleją.

Spostrzeżenia i formularze podane powyżej nie są doskonałością. Z praktyki były dla mnie dobre. Przy sporządzaniu ksiąg niejedna uwaga się nasunie, może nawet i system lepszy. Usus te plura docebit.

Ks. Jan Znamirowski.

# Kronika.

## Czynności Biskupie.

Dnia 14 września J. E. ks. Biskup Lubelski odbył wizytację kanoniczną w Krzczonowie.

Dnia 15 września dokonał poświęcenia nowowypbudowanego kościoła we wsi Chmielu tejże parafji.

W dniu 16 września przyjmował u siebie Arcbpa Edwarda Roppa, ks. Bpa Łozińskiego z Pińska, ks. Bpa Przeździeckiego z Siedlec, którzy przybyli na poświęcenie nowych budynków Instytutu Misyjnego. Tegoż dnia po południu wziął udział w uroczystości poświęcenia.

Dnia 26 września był na zebraniu A. K.

27 września był w Zamościu na uroczystościach ku czci Szymona Szymonowicza w 300-tnią rocznicę jego śmierci, odprawił nabożeństwo w Kolegjacie, po którym kazanie wygłosił ks. prał. J. Kruszyński.

29 września odprawił wizytację pasterską w parafji św. Michała na Bronowicach i tamże wyświęcił na kapłana djakona Marjana Peryta.

4 października celebrował nieszpory w kościele OO. Kapucynów.

6 października był na otwarciu roku szkolnego w Uniwersytecie Lubelskim. Odprawił Mszę św., przemówił do zebranych w kaplicy.

7 i 8 października w towarzystwie ks. kan. Piotra Stopniaka był na uroczystości dziesięciolecia Seminarjum Podlaskiego w Janowie Podlaskim.

9 października jeździł do Woli Gałęzowskiej celem obejrzenia wzniesionej kaplicy przez p. K. Wosocką.

14 października wziął udział w obchodzie dziesięciolecia istnienia państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Chełmie, gdzie odprawił Mszę św. i przemawiał.

J. E. ks. Biskup Sufragan 6 sierpnia odprawił Mszę św. w kościele seminaryjskim.

Dnia 5 i 6 października był z wizytacją kanoniczną w Dysie.

Dnia 10 października w kościele seminaryjskim udzielił tonsury alumnom Sem. Duch.

12 października bierzmował w Katedrze.

W dniu 13 października udzielał alumnom święceń mniejszych w Katedrze.

**Odezwa i prośba.** Księgarnia Krakowska (Kraków, ul. św. Krzyża 13) przygotowuje do druku polskie wydanie ilustrowane książki o św. Cyrylu i Metodym.

Byłoby rzeczą nader wskazaną, żeby w dziele tym znalazły miejsce choćby i słabe ślady i dalekie echa działalności (pośredniej) i czci tych Apostołów Słowiańszczyzny na ziemiach Polski.

W tym celu uprasza się uprzejmie P.T. Duchowieństwo i wszystkich tych, którzy posiadają jakiegokolwiek w tej sprawie wiadomości i materiały, żeby raczyli użyć ich wydawnictwu, nadsyłając łaskawie informacje (z fotografjami i odpisami) o kościołach, kaplicach, ołtarzach, bractwach, fundacjach pobożnych ku czci św. Cyryla i Metodego, o nabożeństwach, tekstach modlitw i pieśni, o podaniach ludowych i t. p., mające jakiegokolwiek związek z Apostołami Słowiańszczyzny.

Pożądane też są wiadomości o czci św. Klemensa męczennika, która nie jest bez związku ze św. Cyrylem i Methodym.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Ks. Jan Korzonkiewicz, Kraków, Wawel 3.

**Palto pozostawione do odebrania.** Podczas rekolekcji lub kursu duszpastersko-społecznego ktoś z kapłanów zostawił palto, obecnie znajdujące się w dziekanacie alumnowskim i tam czekające na swego właściciela.

Jeżeli po paru miesiącach od niniejszego ogłoszenia nikt się nie zgłosi, to wspomniane palto oddane będzie do rozporządzenia Bratniej Pomocy Alumnów Seminarjum.

**Biuro Ligi Katolickiej.** Sekretarjat Ligi Katolickiej został przeniesiony z ul. Ogrodowej na ulicę Królewską № 8 do domu Katedralnego, II piętro. Numer telefonu 15-54.

**Referat Stowarzyszeń Żywego Różańca.** Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup mianował ks. Juljana Jakubiaka, proboszcza na Czwartku, referentem od spraw różańcowych.

Ks. Juljan Jakubiak w pracy różańcowej już zapisał się chlubnie, jako wikariusz par. Nawrócenia św. Pawła. Spodziewać się należy, że zapałem swoim, energją i nabożeństwem do Matki Różańcowej dużo dobrego zrobi i na terenie diecezji.

Ze względu na początki pracy z ks. Jakubiakiem współpracować będzie, oddany również tej sprawie, ks. Piotr Gintowt, proboszcz z Konopnicy.

Urzędować będą od godz. 11 — 1-ej w lokalu Ligi Katolickiej na Królewskiej 8.

**Kurs duszpasterski w Warszawie.** W dniach od 4 do 8 listopada b. r. w Warszawie odbędzie się kurs duszpasterski o dość bogatym programie.

Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać pisemnie do dnia 25 października pod adresem: Ks. dr. K. Niemira, Warszawa, ul. Nowolipki 46. Opłata kursowa wynosi 25 zł.

**Adoracja Kapłańska.** Dnia 18 października, jako w trzeci piątek miesiąca, o godz. 4<sup>1/2</sup> pp. odbędzie się adoracja N. S. w kościele św. Józafata na Zielonej.

**Neopresbyter.** Dnia 29 września J. E. ks. Biskup Ordynariusz w kościele św. Michała na Bronowicach wyświęcił na kapłana djakona M. Peryta, wychowanka Seminarjum naszego.

Pierwszą mszę św. uroczystą odprawił ks. M. Peryt w Łukowie, podczas której wygłosił podniosłe kazanie ks. dr. Jan Dąbrowski.

Kochanemu Neopresbyterowi Redakcja „Wiadomości“ składa serdeczne życzenia.

### **Dzieci szkół powszechnych w Lublinie.**

Nie będzie przesadą, jeżeli się powie, że dzieci szkół powszechnych w Lublinie, przynajmniej zewnętrznie nadają charakter katolicykości naszemu miastu. Prawie zawsze te kochane dzieci chwala Chrystusa: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“, prawie zawsze z całym zaufaniem i śmiałością przystępują do kapłana.

Jest to wielka zasługa Duchowieństwa pracującego w szkole i Nauczycielstwa idącego z Kościołem.

Dałby Bóg, ażeby to, co jest, pozostało, rozwijało się i zamieniło na pracę świadomą. „Zawsze takie państwa będą, jakie ich młodzieży chowanie“.

**Zjazd Zelatorów i Zelatorek Ż. R. w Zamościu.** W dniu 7 września b. r. odbył się zjazd Zelatorów i Zelatorek Żywego Rożańca dekanatu zamojskiego. Przybyło 600 osób.

Raferaty wygłosili ks. prob. Krajewski z Mławy i ks. Józef Cieśliski z Lublina. Po referatach były żywe i ciekawe dyskusje.

Na zakończenie zjazdu przybył J. E. ks. Biskup Ordynariusz, który do zebranych przemówił, gorąco pracy różańcowej pobłogosławił.

**Z Seminarjum Duchownego. Rekolekcje.** Główne rekolekcje dla alumnów odbyły się w dniach od 7 — 12 października. Prowadził rekolekcje z prawdziwie apostołskim zapalem Czcig. Rektor Seminarjum, ks. prał. Zenon Kwiek.

**Święcenia.** Stosownie do przepisów Nowego Kodeksu alumni z pierwszego kursu teologicznego otrzymali z rąk Najprzew. Księdza Biskupa Sufragana tonsurę i święcenia mniejsze. Do szczęśliwych należą: Bednarczyk Józef, Berezecki Zygfryd, Boguta Tadeusz, Dziewulski Władysław, Gomółka Antoni, Guz Wiktor, Jachuła Jakub, Kędra Stefan, Kilis Ignacy, Mróz Jan, Sadlak Józef, Szczepanek Stanisław, Trochnowicz Franciszek, Wlazły Jan.

**Nowy profesor.** W obecnym roku szkolnym Seminarjum otrzymało nową siłę profesorską w osobie ks. Michała Niechaja, doktora Teologii i Nauk Wschodnich, który wykłada na pierwszym kursie Wstępu do Liturgji, na II, III i IV Liturgji ogólnej; na III i IV Orientalistyki.

Nowemu profesorowi Redakcja składa serdeczne „Szczęść Boże“ dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

**Zakończenie roku w szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie.** Parafja Krasienin znana jest między innymi z Żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego na „Górcie“.

15 września wyżej wspomniana szkoła kończyła swój rok szkolny, trwający 11 miesięcy, bo od 15 października. Podobnie do lat poprzednich Zakład zakończył swe prace obecnością na Mszy św., odprawionej przez miejscowego proboszcza ks. Fr. Mazura i nauce, którą wygłosił ks. Wł. Goral.

Po nabożeństwie wszyscy się udali do Szkoły. Tutaj p. kierowniczką Bobowska złożyła sprawozdanie z działalności rocznej, rozdała świadectwa, poczem nastąpił popis uczenic i oglądano wystawę gospodarską.

Na uroczystość zakończenia dużo przybyło gości. Był p. Pajdowski z organizacji Kółek Rolniczych, p. Irena Kosmowska, p. starosta Krauze z Lubartowa, p. Maj, b. wicemarszałek Sejmu, ks. prob. Mazur, p. Duro i wielu wybitniejszych z t. zw. „lewicy“.

Na sali przemawiali p. starosta Krauze, p. Maj, delegat w imieniu rodziców, ks. Wł. Goral, p. Pajdowski i wielu innych.

Nastrój uroczystości ogólnie był podniosły, tylko przez pewnych mówców nieco tracił charakter idealności.

Staraćby się należało, ażeby do Szkoły, która bądźco bądź chce oddawać społeczeństwu usługi, wprowadzić nieco nauki religji czyto w postaci lekcji czyto w formie pogadanek i referacików. Dobrzeby to zrobiło i Szkole i społeczeństwu, gdyż zawsze sprawdzać się będzie: „Że na czyjej piersi nie legł krzyż zbawienia i z niego miłość w serce nie spłynęła, wielkim być może, lecz człowiekiem nie jest“.

**Wizytacja Biskupia w Dysie.** Parafja Dys przeżywała podniosłe chwile! W sobotę 5 października w towarzystwie ks. kan. Edw. Jankowskiego przybył na wizytację pasterską J. E. ks. Biskup Adolf Jełowicki.

Pierwsze spotkanie parafjan dyskich z dostojnym Gościem miało miejsce w Elizówce, gdzie wzniesiono piękną bramę, witano Pasterza chlebem i solą, skąd Sokoli ze swym naczelnikiem hr. Leszkiem Zamoyskim, straż ogniowa i zwyczajni banderzyści towarzyszyli Biskupowi do Dysa.

Po czwartej kilka minut ks. Biskup dojeżdża do bramy w Dysie. Tłumy wiernych na czele z ks. kan. St. Witkowskim i okolicznem duchowieństwem witają okrzykami Pasterza. Poczem podchodzi do Biskupa wójt gminy z chlebem i solą.

Po powitaniu rozpoczęła się procesja do kościoła, gdzie powitał Eksceleńcję ks. kan. Witkowski, dziękując Mu za przybycie do parafji i to w chwili, kiedy parafja Dys obchodzi 200 lat od założenia Bractwa Różańcowego przez O.O. Dominikanów.

W odpowiedzi przemówił ks. Biskup z ambony, poczem odprawił procesję żałobną.

Nazajutrz od rana już zapełniły świątynię liczne rzesze. O godz. 9 rano ks. Biskup odprawił Mszę św., następnie egzaminował dziatwę szkolną z katechizmu, udzielał młodzieży sakramentu bierzmowania i do niej przemówił.

Po sumie, celebrowanej przez ks. dra Jana Lenarta, prof. Sem. Duch. i kazaniu, wygłoszonym przez ks. Wł. Gorała, Jego Ekscelencja przyjmował delegacje na plebanji, w pierwszym rzędzie Nauczycielstwo, które stawilo się w komplecie i ładnie sprezentowało młodzież szkolną.

O godz. 4-ej popoł., po odmówionym Różańcu ks. Biskup przemówił, poczem bierzmował starszych i znowu krótką do nich miał naukę.

Koło godz. 6-ej wieczorem dostojny Gość opuszcza Dys, żegnany serdecznie przez ks. proboszcza i parafjan. Sokoli, jak dnia poprzedniego, na czele z hr. hr. Leszkiem i Michałem Zamoyскими, straż ogniowa i banderja towarzyszą Pasterzowi do Elizówki i żegnają Go okrzykiem: „Niech żyje ksiądz Biskup“.

Przemawiał Najd. Wizytator w Dysie do zgromadzonych wiernych cztery razy i wybierzmował do 1000 osób.

**Instytut Misyjny.** W dniu 16 września Instytut Misyjny gościł w swoich murach J. E. ks. Arcbpa Edw. Roppa, J. E. ks. Bpa Łozińskiego z Pińska, J. E. ks. Bpa Henryka Przedzieckiego, J. E. ks. Bpa Marjana Fulmana, p. Wojewodę Remiszewskiego, ks. prał. Około-Kułaka, księży Rektorów lubelskich uczelni Teologicznych oraz wiele osób z duchowieństwa i społeczeństwa świeckiego. Przyczyną tego czcigodnego i liczego zebrania było poświęcenie nowych gmachów Instytutu Misyjnego.

Uroczystość poświęcenia zagał ks. kan. Luc. Chwiecko, rektor Instytutu sprawozdaniem z działalności Zakładu w latach minionych. Następnie ks. Arcybiskup Ropp wygłosił podniosłe i programowe przemówienie. Mówił Arcypasterz o zasługach Polaków dla Kościoła w Rosji, zaznaczył, że świątynie tam katolickie są dziełem i własnością naszych rodaków, a kiedy horda bolszewicka upadnie i dni wolności dla Kościoła nastaną, to nasi powrócą, ażeby znowu się modlić i szerzyć ideę katolicką. Na ten moment musimy być przygotowani, o tym momencie myśli Instytut Misyjny. Wobec tego robota I. M. nietylko jest katolicka, ale i polska. Dlatego Instytutowi należy się poparcie materialne i moralne.

Po przemówieniu Arcypasterza zebrani udali się do Kościoła. Tutaj ks. Arcbp Ropp, ubrany w szaty pontyfikalne, zaintonował „Veni Creator“, poczem, przechodząc od jednego budynku do drugiego, święcił takowe.

Do tej chwili i myśl nasza się przenosi pełna w życzenia: Instytut Misyjny niech się rozwija ad multos annos dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

**Konferencja dekanalna w Kamionce Lubartowskiej.** W dniu 25-go września w Kamionce u ks. Winc. Klubeckiego pod przewodnictwem dziekana ks. Józefa Dąbrowskiego odbyła się konferencja dekanalna.

Rozpoczęła się konferencja nabożeństwem w kościele i błogosławieństwem N. S., udzielonem przez ks. L. Gajewskiego z Czemiernik.

Porządek dzienny był bogaty, a tematy poruszone odznaczały się aktualnością.

Po przeczytaniu protokołu z konferencji poprzedniej zebrani składali sprawozdania z dokonanych prac od ostatniej konferencji. Ze sprawozdań powyższych i luźnych uwag wynika, że czytelnictwo katolickie rozwija się pomyślnie w parafjach, a akcja charytatywna prowadzona przez Tercjarzy, Różańcowych, a gdzieindziej przez Rady Parafjalne robi znaczne postępy.

Religja w szkołach częściowo jest wykładana przez duchowieństwo, częściowo przez nauczycielstwo, które ma zrozumienie dla wychowania religijnego.

Omawiano także ujednostajnienie porządku nabożeństw w dekanacie oraz sprawę nabożeństw po polsku, aktualną dzisiaj z racji nowego rytuału jak również i rozporządzeń J. E. ks. Biskupa Ordynariusza.

W związku z referatem, który był wygłosił ks. Wł. Goral o „Formie Akcji Katolickiej w Polsce“, postanowiono zorganizować kurs dekanalny dla ludzi świeckich oraz rekolekcje dla inteligencji.

Wreszcie poruszono sprawę Jubileuszu i wyrażono pragnienie, ażeby tę rzecz przeprowadzić viribus unitis.

Obiad u gościnnego Gospodarza zakończył to zbożne zebranie, które pod względem formalnym i rzeczowym przedstawiało się bardzo poważnie.

W konferencji wzięli udział następujący kapłani: Ks. Józef Dąbrowski, proboszcz i dziekan Lubartowa, Ks. Winc. Klubecki z Kamionki, Ks. Al. Słapczyński z Rudna, Ks. Ludwik Bernatt z Niemiec, Ks. Luc. Gajewski z Czemiernik, Ks. Ant. Mechowski z Sernik, Ks. Jan Sadowski z Michowa, Ks. Franc. Mazur z Kraśnienina, Ks. Ignacy Perczyński z Brzeźnicy Bych., Ks. St. Świąstek ze Starościna, Ks. Piotr Stokrocki z Abramowa, Ks. Ant. Zieliński z Brzeźnicy Książęcej, Ks. Wojciech Natkański z Ostrówka, Ks. St. Barszczewski z Leszkowic, ks. dr. Wiktor Możejko z Kozłówki, Ks. Paweł Jarzyński, wik. z Michowa, Ks. Józef Gołąb, wik. z Rudna, Ks. Józef Jachuła, wik. z Kamionki i Ks. Wł. Goral, prof. Sem. Duch w Lublinie.

**Nowi Doktorzy.** W tym roku ukończyli studia ze stopniem „Doktora“ następujący kapłani:

Ks. Czesław Nowicki na Uniwersytecie w Lublinie z Teologii.

Ks. Zdzisław Ochalski w Lublinie z Prawa.



Ks. Michał Niechaj w Rzymie z Teologii i Nauk wschodnich.

Ks. Antoni Jaworowski w Rzymie z Prawa.

Ks. Wacław Kowalski w Rzymie z Prawa.

Ks. Stanisław Wolski (z diec. Tarnopolskiej, obecnie Lubelskiej) w Lublinie z Teologii.

Wszyscy wyżej wspomniani kapłani stanęli już do pracy na posterunkach im wyznaczonych przez Najprzew. Pasterza diecezji. Ze względu na swe wysokie zalety ducha nowi Pracownicy Doktorzy dają rękojmię, że sztandar wiedzy i moralności nieść będą wysoko i będą realizowali dla dobra Kościoła i Ojczyzny wzniosłe zasady nauki Chrystusowej. — Ad multos annos!

### **Artysta-malarz prof. Janusz Świeży.**

Sztuka pojęta, jako wykwit najwyższej kultury człowieka, służyła od dawien dawna tym sprawom, które z istoty swojej przedstawiały najwyższe dobro, najwyższe piękno.

Tem najwyższym dobrem i pięknem jest Bóg. To też nic dziwnego, że przegląd arcydzieł muzycznych, malarskich, architektonicznych jest właściwie przeglądem sztuki kościelnej.

Sztuka dekoracyjna, która ma u nas tak duże zastosowanie, a zarazem bogactwo materiału, jakie znajduje się w naszej ornamentyce ludowej, liczy w Polsce niewiele jeszcze artystów malarzy, którzyby się temu całą duszą oddali.

Jednym z takich jest prof. Janusz Świeży zasłużony na polu szkolnictwa zawodowego i średniego pedagog, który potrafił w duszach młodzieży rozbudzić drzemiące zdolności kompozytorskie i wydobyć z nich na światło dzienne ornament odzwierciedlający nasz ornament swojski, lubujący się w słonecznych barwach. Jak bardzo bogatą jest wyobraźnia prof. Świeżego w piękne pomysły ornamentacyjne wiemy z motywów, którymi w swoim czasie ozdobił westibul w kinie „Corso“, niestety dziś już zniszczony i przemalowany. Subtelna dusza artysty skłania prof. Świeżego do przyjęcia pracy w odnowieniu Kaplicy na Zamku w Lublinie, której to pracy oddaje się z pietyzmem.

To też ziemia lubelska, mając w obrębie swoim tego rodzaju artystę, winna być bogata w przybytki Boga—zdobne w polichromje, witraże i inne prace wchodzące w zakres artystycznego malarstwa kościelnego, zaprojektowane i wykonane przez prof. Świeżego.

Adres: Lublin, Żmigrod 3. Państwowa Szkoła Przemysłowa.

### **Nowy dwuletni kurs pracy społecznej Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu.**

W październiku r. b. otwiera Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu nowy dwuletni kurs pracy społecznej. Kurs ten ma przede wszystkim dostarczyć dziełom akcji katolickiej w Polsce umiejętności, biegłych duchem apostołskim owianych pracowników, którzyby zarówno przez swą wiedzę, jak i szczególnie

przez swe duchowe wyrobienie przyczyniali się do rozkwitu tych dzieł. Specjalną uwagę poświęca się zaś przygotowaniu t. zw. pomocnic parafjalnych, jakimi nowoczesne duszpasterstwo coraz więcej się posługuje. Pozatem, mają z tego kursu wejść do różnych państwowych, samorządowych i prywatnych instytucyj społecznych pracownicy i urzędnicy, zapatrzeni w katolickie ideały społeczne — jakich brak bardzo daje się weznaki. Doświadczenia z pierwszego roku działalności Szkoły budzą wielką nadzieję, że jej praca w tym kierunku wyda obfite owoce.

Jest więc rzeczą bardzo pożądaną, by duchowieństwo kierowało na kurs osoby, mające zamiłowanie do pracy społecznej i odznaczające się wybitniejszymi kwalifikacjami moralnymi. Przyjmuje się na kurs osoby — narazie obojga płci — z ukończoną szkołą średnią ogólnokształcącą lub zawodową. Wyjątkowo dopuści się też osoby, które posiadają świadectwo ukończenia conajmniej z dobrym wynikiem 6 klas szkoły średniej, o ile złożą one egzamin wstępny. Bliższe informacje o kursie podaje prospekt, który wysyła za nadesłaniem znaczka pocztowego w wartości 25 gr. Sekretariat Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu ul. Podgórna 12 b.

**Uroczystość w 150-tą rocznicę śmierci K. Pułaskiego.** W Katedrze odprawiono uroczyste nabożeństwo w obecności Ks. Biskupa Marjana Fulmana, przedstawicieli wojskowości z gen. Taczakiem, przedstawicieli województwa, szkolnictwa, sądownictwa i licznego zgromadzenia wiernych.

Odprawił nabożeństwo ks. kan. Kaz. Gostyński. Pienia kościelne wykonał chór „Lutnia“ pod bat. ks. kan. Wł. Mentzla.

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“.

**Inauguracja roku akademickiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.** W niedzielę 6 b. m. na Uniwersytecie Lubelskim odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego. O godz. 10 rano J. E. ks. Biskup Fulman odprawił nabożeństwo w kaplicy uniwersyteckiej, po którym wygłosił do zebranych podniosłe przemówienie o znaczeniu i zadaniach Uniwersytetu Katolickiego.

O godz. 11 odbyło się posiedzenie inauguracyjne w auli reprezentacyjnej, wypełnionej przedstawicielami władz, instytucyj i młodzieżą akademicką. Po otwarciu posiedzenia przemówienie rektorskie wygłosił J. M. ks. Rektor Kruszyński, rozpoczął od zakomunikowania pomyślniej wiadomości, że ostatnia już sekcja t. j. romanistyczna uzyskała prawa państwowe i słuchacze jej będą mogli uzyskiwać dyplomy państwowe. W r. bieżącym jako siły profesorskie przybyli O. Marjan Morawski T. J. na stanowisko prof. teologii dogmatycznej, ks. dr. Jan Dąbrowski na stanowisko prof. teologii moralnej i dr. Ludwik Grajewski na nowo utworzoną katedrę historii sztuki.

Ustąpili profesorowie z wydziału teologicznego O. Jacek Woroniecki, O. La Crampe i ks. Jan Czuj, a z wydziału prawnego prof. Wł. Łukaszewicz, który przenosi się do Warszawy na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Procedurę cywilną wykładać będzie były wychowanek K. U. L. prof. Pastuszka.

W roku ubiegłym uzyskało dyplomy 49 osób na wydziałach cywilnych, a na wydziale teologicznym 9 doktoratów i 12 licencjatów. Zapisy w roku bieżącym jeszcze się nie zakończyły, ale już przewyższyły rok ubiegły.

Do seminarjów naukowych zakupiono za 4,000 zł. dzieł naukowych, a biblioteka wzbogaciła się znowu o kilkaset tomów, przeważnie z darowizn.

Uniwersytet brał udział w uroczystościach uniwersytetu w Tuluzie, na otwarciu P. W. K. w Poznaniu i na obchodzie 300-lecia śmierci Szymona Szymonowicza w Zamościu.

W dalszym ciągu swego przemówienia J. M. ks. Rektor wspomniał o dalszej rozbudowie uniwersytetu. W roku bieżącym otworzono 5 nowych sal, a mianowicie: salę Adama Mickiewicza fundacji p. Wessla, salę Aleksandra hr. Przeździeckiego, salę Czesława ks. Światopełk-Mirskiego, Zofji Wesslowej fundacji męża i salę 4 braci Górskich fundacji rodziny.

W ubiegłym roku akademickim przebudowano cały pawilon zachodni. Najbliższem zadaniem uniwersytetu jest restauracja kaplicy i budowa gmachów na pomieszczenie biblioteki i konwiktu księży studentów.

Po przemówieniu ks. rektora wykład inauguracyjny wygłosił prof. Białkowski. Nawiązując do świeżo otworzonej sali scharakteryzował postać hr. Aleksandra Przeździeckiego, który przez prace swoje nad dziełami ks. Jana Długosza, związał z nim na zawsze swe nazwisko. Następnie cały właściwy wykład poświęcił Długoszowi, który właśnie dlatego, że nie był humanistą uchronił się od obcych naleciałości, a wrodzone zamiłowanie i własna praca postawiła go na pierwszym miejscu wśród uczonych całej ówczesnej Europy.

W uroczystości wzięło udział całe grono profesorskie. Obecni byli również m. in. J. E. ks. Biskup Fulman, przedstawiciele sądownictwa, administracji, wojska, samorządu szkolnictwa, b. prezes Sądu Apelacyjnego p. Młynarski, księżna Sew. Czetwertyńska, hr. Rostworowski, pp. Wesslowie, rodzina książąt Światopełk-Mirskich, hr. Rajnold, hr. Gustawowa Przeździecka, p. dyr. Kowalczewski, ks. szambelan Gostyński i inni.

Bardzo uroczyście ze sztandarem wystąpiła na inauguracji, Korporacja „Concordia”. Oprócz tego wystąpiła ze sztandarem Bratnia Pomoc S. K. U. L. i organizacja akademicka „Odrodzenia”. Ogólną uwagę zwracał prof. Ludwik Górski w stroju galowym Szambelana Papieskiego.

## **BIBLIOGRAFJA.**

W ostatnich czasach wiele firm i osobistości pisarskich nadesłały do Redakcji „Wiadomości“ swoje cenne prace i wydawnictwa, które niniejszem podajemy do wiadomości publicznej Szanownym Konfratrom i o których w swoim czasie Miesięcznik nasz da sprawozdanie należne.

**Metodyka nauczania religji w szkole czyli Katechetyka.** Ks. dr. Wacław Kosiński, prof. katechetyki w Sem. Duch. i prefekt w Sem. Naucz. w Sandomierzu. Sandomierz 1929.

**Z Ruchu katolickiego we Włoszech: I. Akcja katolicka we Włoszech. II. Dzieło Kard. Ferrari.** Dr. Mieczysław Nowiński. Kraków 1929.

**Rok Chrystusowy** czyli rozmyślania na każdy dzień roku o życiu i nauce Pana Naszego Jezusa Chrystusa przez X. M. Awancina, tłumaczył z łacińskiego X. Al. Jełowicki, wydanie nowe, przejrzał i do użytku osób wszelkiego stanu zastosował O. Prokop, Kapucyn.

Lwów, Nakładem Księgarni Gubrynowicza i Syna 1929.

**Życie wewnętrzne Jezusa i Marji w oświeceniu eucharystycznym**, 2 t. Ks. Kazimierz Siedlecki. Skład główny u Autora—Blinów poczta Szastarka i w Księgarni św. Wojciecha w Lublinie.

**Memoriał dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.**

Wydał Związek Polaków w Niemczech, Berlin 1929.

**Krótkie studjum Duszy Siostry Marji Assunty Franciszki misjonarki Marji** przez Hr. de Saint Laurent. Warszawa 1929.

Można nabyć u Sióstr Franciszkanek w Łabuniach, poczta Zamość.

**Przegląd Homiletyczny** kwartalnik poświęcony zagadnieniom kaznodziejstwa polskiego. Kielce Sem. Duch.

**Mały katechizm**—przez Józefa Makłowicza—Miejsce Piastowe 1928.

**Nie zostawiajmy Go samego**—słowo o czci i miłości Eucharystji św. — Ks. Mateusz Jeż. Warszawa, Drukarnia Loretańska, Tamka 46. 1929.

**Prąd.** — miesięcznik. Lublin — Uniwersytet.

**Głosy Katolickie: Złoty Jubileusz Piusa XI. Ratujmy dusze czyścowe.** Krętacze Pisma św. Wspieraj Misje. Precz z niezgodą.

**Przed tak wielkim Sakramentem.** Adoracyjne rozważania dla młodzieży sodalicyjnej. Zakopane 1929.

**M. Pachucki. Papież Pius XI. Żywot i rządy.** Z 11 ilustr. rotograwurowemi. Str. 123 Zł. 7.50 Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin. Rok 1929.

W końcu roku bieżącego obchodzi Ojciec św. Pius XI. pięćdziesięciolecie kapłaństwa. Pośród uroczystości związanych z tym jubileuszem, wśród hołdów składanych Ojcu św. z najodleglejszych krain kuli ziemskiej, nie brak akademii urządzanych w Polsce, ani pielgrzymów polskich, chylących się do stóp sędziwego Wodza chrześcijaństwa w czci głębokiej. Wyrazem należnego hołdu są również artykuły oraz książki, obrazujące jego drogę życiową. Piśmiennictwo polskie ubogie w rzeczy dotyczące pontyfikatu współczesnego papieża, wzbogaciło się świeżo wydaną pracą, dającą zarys jego żywota i kreślącą bieg jego rządów aż po układ leterański włącznie — w poważnej formie, stylem związłym, piórem nie wolnem wszakże od wzruszeń i podniosłości.

Żywot uczonego, dyplomaty i papieża — to niejako trójca stopni, po których wstępował ks. Achilles Ratti — Pius XI, a na każdym kolejno zatrzymać się musi uwaga pisarza i czytelnika. Żywot ten jest bogaty w wyniki pracy, gdyż indywidualność omawianej osoby odznacza się mocą ponad średnią miarę, a zdrowie zahartowane w wycieczkach górskich daje możność jej sprawować rządy faktycznie i bezpośrednio. Cechuje je równowaga w działaniu, umiejętność w pozyskiwaniu zdobyczy dla Kościoła, rozmach w krzewieniu ognisk wiary na lądach dalekich! A przytem myśl potentata państwa duchownego krąży nieodstępnie około drogiej każdemu szlachetnemu sercu idei — zapewnienia światu powszechnego pokoju i umocnienia podwalin Królestwa Chrystusowego.

Z tego względu zarówno dla polityka jak dla wiernego, dla kapłana jak i dla świeckiego czytelnika, lubiącego ogarniać szerszy widnokrąg współczesnego życia, książka ta będzie interesująca i pożyteczna. Całość zewnątrznie przedstawia się ponętnie. Książka ta wydana jest na papierze zbyt kowym, ozdobiona kilkunastu rotograwurami, złoty herb na okładce przypomina symbolicznie złote gody Najwyższego Jubilata.

**Historja biblijna** w krótkości opowiedziana, we Lwowie 1929. 8°, 80, nakł. Tow. „Biblioteka Religijna“.

„Historja biblijna“ wydana przez Tow. „Biblioteka Religijna“ odznacza się licznymi doborowemi ilustracjami. Jest ich 38, wtem 11 St. Zakonu. Wstępy są krótkie. Opowiadanie proste, o ile możności konkretne, a więc zrozumiałe. Posługiwano się prawie wyłącznie zdaniami głównemi, unikano zaimków. Jest to więc podręcznik dla dzieci początkujących bardzo odpowiedni i będą się one nim posługiwać z wielką dla siebie korzyścią.

Wykonanie drukarskie jest wzorowe, a cena najniższa i znacznie niższa niż innych tego rodzaju wydawnictw, bo tylko 1.20 gr.

**„Pod znakiem Marji“.** № 1 za październik. Rok X.

„Organ Związku sodalicyj mar. uczniów szkół średnich w Polsce rozpoczął w bieżącym roku szkolnym dziesiąty rok swego istnienia. Zeszyt październikowy jest więc poniekąd zeszytem jubileuszowym. Obszerniejszy niż zwykle i strojny w ozdobną okładkę zawiera on na wstępie niezwykle serdeczne i pełne uznania dla wydawnictwa listy ks. Prymasa kard. Hlonda i Księcia Metropolity Sapiehy. Artykuł naczelny („Nasze Hasło“) rzuca związkowym sodalicjom jako hasło pracy na rok 1929 — 30 wezwanie: „Bądź konsekwentnym!“ Dalsze artykuły („Na nowy rok szkolny“, „Nabożeństwo różańcowe w Polsce“), poezje i pełne humoru i życia kartki z dziennika podróży „Ku wybrzeżom błękitnego Jadranu“, niezwykle obfity dział wiadomości katolickich ze świata, oraz dział misyjny wypełniają bogatą treść październikowego zeszytu. Część urzędowa i organizacyjna wraz ze sprawozdaniami związkowych sodalicyj zamyka jak zwykle pierwszy tegoroczny numer wydawnictwa Związku.

**Uгода Laterańska.** Pod tym tytułem wydała Liga Katolicka w Poznaniu bardzo interesującą broszurę pióra Witolda Bronowskiego.

Rozprawa ta napisana jasno i źródłowo rozpatruje nową sytuację, jaka zapanowała obecnie między Kościołem a Państwem włoskiem. Z korzyścią przeczyta ją każdy, także niekatolik; posłużyć może doskonale szczególnie inteligencji. Duchowieństwu i nauczycielstwu stanie się pożądanym podręcznikiem wykładu szkolnego. Przyda się doskonale jako materiał referatowy i to nie tylko w bieżącym aktualnym roku jubileuszowym.

„Bierz i czytaj“ — niech te trzy słowa starczą za obszerne polecenie. Cena 1.— zł.

**Ilustrowana Encyklopedia Katolicka.** Nadesłano nam prospekt nowego wydawnictwa pod powyższym tytułem.

Jak z zapowiedzi wynika, jest to wydawnictwo potrzebne i bezwzględnie pożyteczne, a przede wszystkim ciekawe ze względu na sposób wydawania i całkiem nowe ujęcie.

Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę, że Encyklopedia ta wychodzić będzie w zeszytach dużego formatu, z których każdy obejmuje pewne zagadnienie i stanowi zamkniętą całość!

Jako punkt wyjścia przy opracowaniu i opanowaniu przez czytelnika tekstu, wydawca bogato go ilustruje, dając do 100 ilustracji w zeszytach. Tak wspaniałe zilustrowanie przedmiotu jest metodą doskonałą, daje czytelnikowi możliwość łatwego przyswojenia czytanej książki i zapamiętania treści.

W tego rodzaju wydawnictwie ilustrowanem rzeczą wielkiej wagi jest sposób wykonania druku, lecz tu specjalnie podkreślają wydawcy, iż szata zewnętrzna Encyklopedji, druk, klisze i papier będą stały na najwyższym poziomie.

Perjodyczne wydawanie Encyklopedji zapewnia stworzenie bogatej i wyczerpującej biblioteki katolickiej w każdym domu, gdyż zakres działów istotnie obejmuje wszystko, co jest wiedzą religijną. „Ilustrowaną Encyklopedję Katolicką“ stworzą następujące cykle: Życie chrześcijańskie, Liturgia, modły i Sakramenty św., Stary Testament, Nowy Testament, Święta chrześcijańskie, Wielcy Święci, Miejsca cudów, Wielkie Zakony, Misje Kościoła Katolickiego, Historia Kościoła, Kościoł w Polsce, Dzieje schizmy, Sztuka religijna.

Pożytek płynący z tego wydawnictwa jest niezaprzeczony. Będzie on jednak całkowity, jeśli „Ilustrowana Encyklopedja Katolicka“ stanie się codzienną lekturą każdego Polaka. Trzeba tego pragnąć.

Już się ukazał zeszyt p. t. „Watykan“.

J. P.

**Mszalik dla dziatwy od II do V klasy szkoły powszechnej.** Ułożył Ks. dr. Zygmunt Bielawski. Lwów, 1929, 16<sup>o</sup>, str. 128, nakł. Tow. „Biblioteka Religijna“.

Zachęcając dzieci do modlitwy i wymagając od nich książeczki w czasie nabożeństwa, troszcząc się, by naprawdę uczestniczyły we Mszy św., jest X. prefekt w kłopotcie, jaką książeczkę do nabożeństwa polecić dzieciom. To co się nieraz spotyka w ich rękach urąga wszystkiemu i wyklucza, by dziatwa mogła korzystać z pouczeń księdza na godzinie religji. Ostatnio coraz częściej biorą księży w swe ręce tę tak ważną sprawę, dając nie tylko wezwania, ale i środki. Jedną z prób jest „Mszalik“ X. Bilawskiego, wytrawnego pedagoga, profesora katechetyki i pedagogiki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i gorliwego pioniera podniesienia wychowania religijnego.

„Mszalik“ X. Bielawskiego ma dwie Msze św.: jedną dla młodszych dzieci, drugą dla starszej młodzieży. Ta dla młodszych ułożona jest w ten sposób, żeby dzieci mogły odpowiednie modlitwy odmawiać chórowo. Jedna i druga ma poszczególne momenty Mszy św. rysowane umiejętnie i z oddaniem wielkiego namaszczenia kapłana. Oprócz tych dwu Mszy św. zawiera książeczka modlitwy poranne i wieczorne, modlitwy do spowiedzi i komunji św. Tutaj należy zwrócić uwagę na bardzo umiejętnie ułożony „rachunek sumienia“. Innych modlitw jest niewiele, bo wszystkie główne prośby mieszczą się w modlitwach Mszy św.

„Mszalik“ wydany jest bardzo gustownie, na pięknym papierze, a cena bardzo stosunkowo niska, bo tylko 0.90 i 1.40 zł. przy 48 ilustracjach. Mamy więc obecnie co polecić młodzieży i mamy czem się posługiwać, korzystajmyż z tego.

**Z dziedziny kaznodziejskiej.** Księgarnia Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

Borawski E. Ks. Szkice do kazań, 2 tomy.

Dąbrowski J. Ks. Homilje. Szesnaście kazań o Najśw. Sakramencie.

Gryziecki Wł. Ks. Socjalne kazania 5 zł.

Isakowicz I. Ks. Kazania i nauki świątalne i przygodne.

Jełowicki E. Ks. Błogosławieni miłosierni. Kazanie na uroczystość Wszystkich Świętych 60 gr.

Jeż M. Ks. Egzorty dla młodzieży szkolnej.

Józefowicz F. Ks. Egzorty rekolekcyjne i pasyjne. Nauki pasyjne 1.50 gr. Kazalnica parafjalna, czyli zbiór nauk na wszystkie niedziele i uroczystości całego roku zł. 24.

### T R E Ś Ć :

**AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.** — „Motu proprio“ o skoordynowaniu papieskich Dzieł Misyjnych. — Przemówienie Ojca św. do pielgrzymki polskiej.

**Z KURJI BISKUPIEJ.** — W sprawie budowania ogniotrwałego. — Zmiany wśród duchowieństwa.

**BUDOWA GIMNAZJUM BISKUPIEGO.** — Ofiary. — Deklaracje.

**ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE.** — W sprawie parcelacji i przewłaszczenia gruntów w stosunku do Kościoła rzymsko-katolickiego. — W sprawie opłat do Kas Chorych.

**ARTYKUŁY TREŚCI RÓŻNEJ.** — W sprawie Kasy Diecezjalnej. — Uwagi o przygotowaniu Kazania. — Św. Franciszek z Assyżu a czasy obecne. — Status animarum—Indeksy.

**KRONIKA.** — **BIBLIOGRAFJA.**

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.

**CENA OGŁOSZEŃ:** cała strona okładki 100 zł., 1/2 strony 50 zł., 1/4 strony 25 zł.

**Redaktor Ks. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.**

Pałac Biskupi: Telefon № 6-24. Kurja Biskupia: Telefon № 46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

**Adres Redakcji: Seminarjum Duchowne.**

**Adres Wydawcy i Administracji: Kurja Biskupia w Lublinie.**

Druk. M. Kossakowska—Lublin.